Nr. 110. Niedziela, 16 Maja 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
We Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
„ „ z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
„ „ w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarzami powiatowymi koncypientów Namiestnictwa: Maryana Wołodkowicza, Stanisława Łabę, Adama Machnickiego, Maryana Szczerbińskiego, Tadeusza Reindla, dr. Zygmunta Robla, Ludwika Matkowskiego, dr. Tadeusza Lewickiego, Leona Schmida, dr. Adama Soleckiego, Franciszka Frączkowskiego, Stefana Budnickiego i Mieczysława Galanta.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyałów kancelaryjnych policyi Władysława Krajewskiego i Henryka Schröttera adjunktami dyrekcyi Urzędów pomocniczych policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował asystenta kancelaryjnego Franciszka Pytla w Krakowie aplikantem w sądzie okręgowym w Krakowie.

Ustawa

z dnia 23 kwietnia 1920 roku,

w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej i częściowej zmiany ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 32, poz. 264).

Art. 1. Przywraca się moc obowiązującą ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 r. o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Art. 2 Art. 17 ustawy z dnia 11 kwietnia 1919 roku o rzeczowych świadczeniach wojennych ma brzmieć, jak następuje:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc prawną wszystkie inne ustawy i przepisy w przedmiocie rekwizycyi i świadczeń wojennych.

Przepisy niniejszej ustawy mają zastosowanie do wszystkich dotychczas niezlikwidowanych wypadków rzeczowych świadczeń wojennych na rzecz polskiej siły zbrojnej, jakie miały miejsce po 1 listopada 1918 r.“

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 17 kwietnia 1920 roku i obowiązuje na czas jednego roku.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister spraw wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *S. Wojciechowski.*

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 14 maja b. r.

Na przedmieściu Kijowa po poniesionej klęsce nieprzyjaciel zaniechał dalszych kroków i zachowuje się biernie. W walkach z dnia 14 b. m. przy odpieraniu jazdy nieprzyjacielskiej zginął bohaterską śmiercią por. Jodko Narkiewicz. W rejonie Łojowa resztki oddziałów bolszewickich, znajdujących się na prawym brzegu Dniepru uległy zupełnemu rozbiciu, miasto zaś Łojów zostało definitywnie przez nas opanowane. Po zatem sytuacya bez zmiany. Zestawienie stwierdzonej dotychczas zdobyczy naszej ofenzywy wynosi od 9 b. m. do dnia dzisiejszego 4500 jeńców, 12 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 6 statków, kilkanaście berlinek, oraz znaczną ilość sprzętów, materyału kolejowego i koni.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Sejm walny.

147 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się wczoraj o godzinie 4.30.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Władysław Dębski w sprawie konfiskaty *Trybuny Polskiej*, oraz związek ludowo-narodowy w sprawie gwałtów dokonanych na młodzieży polskiej i członkach wycieczki włościańskiej w Gdańsku.

Przed porządkiem dziennym p. Dębski zaznaczył, iż przed 4 tygodniami wniósł interpelacyę w sprawie tyfusu w niektórych miejscowościach Małopolski i dotychczas nie otrzymał na nią odpowiedzi, wobec czego mowca prosi Marszałka o przynaglenie Rządu w sprawie odpowiedzi. Marszałek przyrzekł, że jeszcze dziś zainterweniuje w tej sprawie.

Przystąpiono do

sprawozdania komisyi prawniczej

o ustawie w sprawie amnestyi w b. dzielnicy pruskiej. P. Zygmund Seyda oświadczył, że część b. dzielnicy pruskiej została do Rzeczypospolitej przyłączona wcześniej, natomiast reszta ziem województwa pomorskiego t. j. ziemie bydgoska i leszczyńska weszły dopiero później w skład naszego Państwa. Chodzi o to, aby i na te ziemie rozciągnąć amnestyę, wydaną dekretem Naczelnika Państwa z dnia 28 lutego 1919. Przy zastosowaniu ustawy trzeba mieć wzgląd na to, aby sądownictwu b. dzielnicy pruskiej, które po wyjściu sędziów Niemców znalazło się w trudnem położeniu, ulżyć pracę przez umorzenie spraw drobnych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie bez dyskusyi odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu nowelę do ustawy o powołaniu do wojska, ustawę o płacach wojskowych zawieszonych w czynnościach, ustawę o stemplu. Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o kasach chorych. Ponieważ wniesiono do tej ustawy nowe poprawki przeto po wyjaśnieniu szefa sekcyi Turowicza oraz sprawozdawcy p. Ważkiewicza ustawę tę odesłano ponownie do podkomisyi, mającej za zadanie uzgodnienie poprawek.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa głównego Urzędu ziemskiego z wykonania uchwały o reformie rolnej. P. Kiernik zaznaczając, że stronnictwo jego nie uchyla się od odpowiedzialności za wprowadzenie w życie reformy rolnej, o ile ta odpowiedzialność na niem ciąży, twierdzi, że Rząd nie zrobił wszystkiego, aby tę sprawę pchnąć na drogę należytą. Rząd zdaniem mowcy nie potrafił usunąć przeszkód, które stają na drodze w przeprowadzeniu reformy rolnej. Obszarnicy robią wszystko, aby sprawę odwlec, a ta ich myśl znajduje oddźwięk w kołach biurokracyi, która w stosunku do zarządzeń władzy centralnej — o ile dotyczy reformy rolnej — uprawia często sabotaż.

Mowca stawia następującą rezolucyę:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa głównego Urzędu ziemskiego w sprawie wykonania uchwały sejmowej z dnia 9 lipca 1919 o reformie rolnej, stwierdza konieczność bezwłocznego wprowadzenia w życie powyższej uchwały i uważając każdą dalszą zwłokę za szkodliwą dla interesów Państwa i ludu, wzywa Rząd, aby natychmiast przedłożył Sejmowi przewidziane w ustawie z 9 lipca 1919 projekty ustaw, bądź przez główny Urząd ziemski przygoto-

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 6)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

— Jest li tu jeszcze Zbyszko? — zapytał.

Zebrały się liczne sługi, które krzątały się na dziedzińcu.

— Jest. Mieszkają wespół z kanclerzem, Janem z Koniecpola.

Rycerz odetchnął swobodnie.

— Zbierałem wieści po drodze i tuszyłem sobie zastać ich tutaj, ale inni prawili, iż w tych dniach ruszyli już do Bazylei.

— Zatrzymali się, gdyż drogi są niepewne. Wysłano już ku niemieckiej granicy poczty, by ją z łotrzyków oczyściły. Lecz dlaczego, panie, koń twój kirem ubrany i czarne wiewają na nim czuby?

— Umarł król!

— Król umarł! — przeleciało szumem wśród zbrojnych na dziedzińcu.

— Wiemy, jako Jagiełło kochał was i wam to musiał dać ostatnie swe zlecenia. Do kogoż wieść was, do biskupa, czy do kanclerza?

— Do Zbyszka.

Pochwyciło to słowo ucho zbrojnych. Biskup zatem był tym wybranym przez Jagiełłę. Uradowało się niejedno serce dworaka w przeczuciu nowych łask, które z panem swoim będzie dzielić.

Młody akolita z wygoloną głową, wiódł przybyłego w górę po schodach i wypytywał go ciekawie. Ale ów milczał i spoglądał przed się smutno i pochmurnie.

W izbie, do której weszli, na wyściełanem krześle siedział mąż o postaci silnej i wyniosłej. Obok niego stał, rozprawiając, prawa jego ręka i powiernik, ksiądz Lasocki. Jako, że panował mrok, więc mąż ów w szatach biskupich powstał i wytężył wzrok, by poznać stojącego w drzwiach niespodziewanego gościa.

Poznał go i spostrzegł kir na jego szacie.

Nie trzeba mu było słów, domyślił się prawdy.

Poglądali tak na siebie milczący, twarzą w twarz, lecz oto ścisnęło się serce wiernego rycerza. Wreszcie spełnił swe zadanie, był już u tego, do którego go posłano. W piersi mu wezbrał żal, przypomnienie smutnej chwili i krótkie, wstrzymywane dotąd łkanie z ust mu się wydarło.

Zbyszko skinieniem ręki oddalił dziekana i akolitę.

Pozwolił najpierw ukoić się żalowi zwiastuna. Ale tamten zaciął się w sobie, przygryzł wąsa i już kornie całował pierścień biskupa.

Kazał mu zatem usiąść, poczem uderzył w dłonie i klerycy wnieśli świece.

Pozrzał nań wówczas rycerz i ujrzał znaną sobie twarz, pełną niezo, o brodzie silnej, choć podbródkiem okolonej, dobrotliwą napozór, ale majestatyczną i stanowczą.

— Gdzie przyszła śmierć?

— W Gródku. Król podążał do Halicza, by przyjąć hołd Stefana, wojewody mołdawskiego. Przybyliśmy do Medyki, gdzie niespodzianie powiały wielkie chłody. Pan nasz, nie dbając o nie, poszedł zwyczajem swoim do lasu, by słuchać słowika. Wiecie, iż co roku długo w noc rad słuchał onej ptaszęcej pieśni majowej. Nazajutrz przyjmował posłów Stefana, gdy zimnica trząść nim poczęła. Nie pomogły lekarze ni znachory.

— *Nullum est contra mortem remedium.*

— Ciało jego złożyliśmy w trumnie dębowej, smołą i żywicą zalepionej. Zawiesiliśmy na niej herby królewskie i wyprawiliśmy ją do Krakowa. Wyprzedziłem orszak, aby do was przybyć, ale kędy trumna iść poczęła, za dobrym panem jeden wzbierał płacz i jedna skarga na niepewne losy.

— „Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie — wyrzekł Zbyszko i pospieszył modlić się ku klęcznikowi.

Stał obok pochylony Wieniawita.

Cisza przez chwilę panowała w izbie, poczem klęczący mąż powstał i zapytał:

— Jakież były ostatnie jego słowa, co radził o losach królestwa, żali dał wam jakie zlecenia?

Dworzanin dobył pierścień, na którym wśród pereł przedziwnego połysku iskrzył jak rubinowa rana kamień czerwony.

— Pomnicie pierścień ten miłościwy panie?

— Obrączka świątobliwej królowej Jadwigi...

Wieniawita zbliżył się i rzekł głosem uroczystym:

— Nosił ją zawsze na palcu król ku pamięci żony swojej świętej, najukochańszej. Gdy poczuł, że śmierć zbliża się, przywołał mnie do siebie i rzekł:

Zanieś ten pierścień, który po dzisiaj jako rzecz, wśród znikomości tego żywota sercu memu najdroższą na palcu zawsze nosiłem i oddaj go Zbyszkowi, biskupowi krakowskiemu. Niech go na pamiątkę po mnie chowa, a nadużycia moje i obrazy przebacza. Polecam jego opiece duszę moją, królestwo i dziedzice, a zwłaszcza pierworodnego syna Władysława.

Zadrżała lekko dłoń biskupa, gdy wyciągnął ją po ten pośmiertny dar łaski i wysokiego zaszczytu. Spostrzegł jednak, że dworzanin królewski utrudzony długą podróżą, chwieje się na nogach.

Podparł go ramieniem i klasnął na akolitów.

— Oddajcie mego miłościwego gościa w opiekę księdzu Lasockiemu. Zgotować mu posłanie i postawić wina, by wzmocnił siły i swobodnego zażył wywczasu. Zabierzcież stąd i świece, abych sam i swobodny z myślami memi został, a potem spieszcież z przyniesioną tu z Gródka nowiną do przewielebnego biskupa Stanisława i wielce miłościwego pana z Koniecpola.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wane, bądź już przedmiotem obrad Rady ministrów będące i uczynił wszystko, coby usunęło przeszkody, zachodzące we współdziałaniu czynników i organów, powołanych do wprowadzenia na należyte tory reformy rolnej i coby zapewniło rozpoczęcie przez Państwo jak najrychlejszej parcelacyi i kolonizacyi.

P. Czetwertyński oświadcza imieniem swego klubu, że głosować będzie za rezolucyą p. Kiernika.

Przemawiali następnie pp. ks. Sędzimir i Smóła (wyzwolenie), który oświadcza się za drugą częścią rezolucyi p. Kiernika.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucyę Komisyi rolnej, wzywającą Rząd do wytężenia wszystkich sił, aby ustawa o zagospodarowaniu odłogów była wykonaną, oraz do pospiesznego przedłożenia ustawy o reformie rolnej. Przyjęto również rezolucyę p. Kiernika.

Dyskutowano następnie nad sprawą zaopatrzenia ludności w sól. Przemawiał w tej sprawie p. ks. Starkiewicz, oraz Minister przemysłu i handlu p. Olszewski, poczem dyskusyę odroczono.

P. Rottermund imieniem Komisyi zdrowia publicznego referował sprawę poruszoną wnioskiem p. Diamanda o zwalczaniu duru plamistego.

Po przemówieniu sprawozdawcy — odroczono dyskusyę do następnego posiedzenia. W myśl wywodów p. Małupy, jako sprawozdawcy komisyi regulaminowej i nietykalności poselskiej Izba odmówiła zgody na wdrożenie postępowania karnego przeciw pp. Okoniowi i Dąbalowi. Sprawę wydania p. Dobrowolskiego odroczono z powodu nieobecności referenta.

Obradowano następnie nad nagłością wniosku p. Godka, Buzka, Daszyńskiego, Zamorskiego i tow. w sprawie rozporządzenia komisyi plebiscytowej cieszyńskiej. Po uzasadnieniu nagłości przez posła Buzka, którą Sejm jednomyślnie uchwalił, Marszałek odesłał wniosek do Komisyi spraw zagranicznych.

P. Osiecki uzasadniał nagłość wniosku w sprawie Spisza i Orawy, poczem Sejm uchwalił jednomyślnie nagłość wniosku i rezolucyę, proponowaną przez mowcę, a Marszałek odesłał wniosek do komisyi spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 popołudniu.

O ile porządek dzienny tego posiedzenia nie zostanie wyczerpany, odbędzie się przed Świętami Zielonymi jeszcze jedno posiedzenie we środę. Po świętach zaś zbierze się Sejm na posiedzenie we czwartek.

Z komisyj sejmowych.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego w obecności Ministra skarbu uchwaliła wniosek referowany przez p. Diamanda o kredycie 85 milionów Mk na odbudowę rurociągu gazowego aż do Sanoka.

Komisya odbudowy kraju pod przewodnictwem p. Bryla w obecności Ministrów Wojciechowskiego i Kędziora rozpatrywała sprawę rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 2 marca b. r. o odbudowie technicznej miast miasteczek i wsi. Ponieważ pomiędzy Ministerstwami robót publicznych i spraw wewnętrznych istnieje w tej materyi różnica poglądów, przeto sprawę tę usunięto z porządku dziennego aż do czasu załatwienia jej przez Radę Ministrów. Powatem przeprowadzono dyskusyę o wydawaniu drzewa budulcowego na odbudowę.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła Marka w obecności przedstawicieli Ministerstw sprawiedliwości, handlu i przemysłu oraz naczelnika urzędu walki z lichwą, p. Ptasia, ukończyła na podstawie referatu p. Grzędzielskiego drugie czytanie ustawy o walce z lichwą.

Komisya handlowo-przemysłowa na życzenie kół przemysłowych postanowiła również rozpatrzeć ustawę o walce z lichwą. Ponieważ w poniedziałek odbędzie się w komisyi trzecie czytanie tej ustawy, przeto na tem posiedzeniu komisya prawna rozpatrzy żądania komisyi handlowo przemysłowej.

Komisya aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Mierzejewskiego załatwiła wniosek, dotyczący ściągania ziemiopłodów w powiecie krasnostawskim oraz wniosek o obrocie skórami.

W obronie Kresów zachodnich.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy ze Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza, Orawy, Mazurów i Warmii!

Żołnierz Polski na Wschodzie orężem wykuwa granice naszej Ojczyzny.

Na Zachodzie zadanie to Wam przypadło!

Wy w drodze plebiscytu, macie granice te oznaczyć!

Żołnierz Polski z najwyższem poświęceniem spełnia swoje zadanie, wyzwalając krwią swoją i ofiarą życia miliony nietylko rodaków, lecz i obcych ludów. Czyż Wy Rodacy pozwolicie, by Wasi Ziomkowie pozostali i nadal w ciężkiej i ohydnej niewoli Niemców i Czechów?

Cała Polska oczekuje od Was spełnienia świętego obowiązku, a miliony Waszych Ziomków wyzwolenia!

Każdy głos Wasz może zaważyć na szali i rozstrzygnąć o radosnej chwili wyzwolenia lub... beznadziejnej niewoli na zawsze!

Nikomu nie wolno cofnąć się przed spełnieniem tego obowiązku!

Każdy, choćby najdalej od miejsca swego urodzenia mieszkający, musi stanąć do głosowania!

W tym celu powinien już teraz zjawić się osobiście w starostwie miejsca swego zamieszkania, lub pisemnie do Komitetu Obrony Kresów zachodnich Lwów, plac Maryacki 10/I. i podać dokładnie: Imię i nazwisko, datę urodzenia miejsce urodzenia, (wolny lub zaślubiony) ilość dzieci, które w dniu 1 stycznia 1920 skończyły 20 lat.

Od wyżej wymienionych władz otrzyma dokładne wskazówki co ma dalej począć.

A więc do dzieła Rodacy, a wkrótce zabłyśnie nam radosna chwila, złączenia wszystkich dzieci pod opieką **Wolnej i zjednoczonej Matki Ojczyzny!**

Komitet Obrony Kresów Zachodnich.

Memoryał cieszyński.

Zastępcy prawie wszystkich gmin powiatu cieszyńskiego z poza linii demarkacyjnej, złożyli na ręce międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie następujące pismo:

Do wysokiej komisyi międzynarodowej w Cieszynie.

My przełożeni gmin cieszyńskiego powiatu politycznego poza byłą linią demarkacyjną, składamy wobec międzynarodowej komisyi w Cieszynie następującą deklaracyę:

Polityczna ekspozytura subprefektury zachodniej części Księstwa Cieszyńskiego (czeska), zawiadomiła nas, że objęła na rozkaz pana prefekta dla zachodniej części działającego pono z upoważnienia wysokiej komisyi międzynarodowej zarząd gmin, na czele których stoimy. Oświadczamy wysokiej komisyi międzynarodowej, że pod żadnym warunkiem tej nowej władzy czeskiej nie uznamy i jej się nie poddamy. Oświadczamy, że naszą kompetentną władzą polityczną (starostwem) było za czasów austryackich, a po upadku Austryi i za czasów okupacyi przez wojska czeskie aż do przyjazdu komisyi międzynarodowej, starostwo powiatowe w Cieszynie, zarządzające zarazem powiatem politycznym w Cieszynie, że i obecnie tylko to starostwo powiatowe uważamy za naszą władzę bezpośrednio przynależną i do tego starostwa ze wszystkiemi sprawami będziemy się odnosili. Oświadczamy, że według istniejących i uznawanych ustaw austryackich, może odłączenie gmin i przyłączenie ich do innych starostw nastąpić tylko za zgodą i w porozumieniu z interesowanemi gminami i oświadczamy, że dopóki ten słuszny nasz postulat, odpowiadający życzeniom całej ludności z którą współpracujemy, nie będzie spełniony, nie będziemy w stanie przedłożyć wysokiej komisyi międzynarodowej listy osob, uprawnionych do głosowania przy plebiscycie. Prosimy usilnie wysoką komisyę międzynarodową o natychmiastowe zawiadomienie starostwa powiatowego w Cieszynie, że może i w dalszym ciągu administrować całym powiatem cieszyńskim i o polecenie prefektowi zachodniej części, aby zakazał nowo utworzonej subprefekturze czeskiej dalszego urzędowania.

Konferencya ambasadorów.

Pod przewodnictwem Juliusza Cambon odbyła się we środę rano konferencya ambasadorów. Zastanawiano się na niej nad sposobem prowadzenia handlu przez Niemcy. Postanowiono następnie, aby zebrała się międzynarodowa komisya dla Dunaju w terminie jak najkrótszym po myśli art. 347 traktatu pokojowego. Do komisyi tej będą mogły przystąpić okoliczne państwa w miarę podpisania traktatu pokojowego. Zatwierdzono następnie umowę przedłożoną przez Reginalda Towera, komisarza w Gdańsku, zawartą z delegatem polskim w sprawie aprowizacyi.

Co słychać w Moskwie?

Dzienniki francuskie zajmują się uderzającym faktem, że od poniedziałku nie było ze stacyi radiotelegraficznej moskiewskiej żadnej depeszy. *Daily Mail* donosi, że ostatni radiotelegram stacyi moskiewskiej skierowany do wszystkich, został przerwany, nagle w chwili, gdy nadawano zdanie o pokoju z Gruzyą. Kierownik paryskiego Towarzystwa radiotelegraficznego wyraził się, że nie można dać żadnego wyjaśnienia nagłej przerwy w korespondencyi stacyi moskiewskiej.

Od chwili wybuchu rewolucyi obecnej stacya w Moskwie bez przerwy była w korespondencyi Nagłą przerwę łączą z eksplozyą, o której donosi *Biuro Reutera* z Chrystyanii; Podobno miały eksplodować składy artyleryi w Koroszewie, jednakże stacya radiotelegraficzna w Moskwie nie znajduje się w takim obrębie od składów amunicyi, by mogła w tym wypadku wchodzić w rachubę. Możliwem jest, że w Moskwie wybuchły ponowne rozruchy. Telegramy z Kopenhagi donoszą o pożarach. Najprawdopodobniej chodzi tu o przerwę ze względów technicznych. *Journal* wskazuje na to, że podczas wojny potrzeba było czasu jednego tygodnia, aby stacyę radiotelegraficzną, po wybuchu tam pożaru, przyprowadzić do porządku.

Stacya radiotelegraficzna w Krakowie słyszała depeszę iskrową z Moskwy jeszcze we wtorek. Charakter przerwania korespondencyi wskazuje na to, że ma się tu do czynienia z przeszkodami technicznemi.

Dzienniki paryskie donoszą z Kopenhagi, że w Moskwie wybuchł bunt na skutek ofensywy polskiej. Wielkie składy wojenne zostały zniszczone.

Michał Rolle.

Urzędnik-pisarz.

Nie tak dawno jeszcze były u nas czasy, kiedy to ludzie pióra musieli zdobywać sobie stanowiska biurowe, praca literacka bowiem, umilająca im życie, ziszczająca ich marzenia, snute gdzieś na szkolnej czy uniwersyteckiej ławie, nie zdołała zapewnić swoim adeptom nawet skromnego powszedniego chleba. Laury i uznanie rozweselały wprawdzie jednostajność żywota, natura jednak domagała się ponadto czegoś więcej, w najskromniejszej bodaj mierze, więc pisarz, któremu fantazya przypinała skrzydła u ramion w wolnych jeno od zajęć biurowych chwilach, unosił się w górne regiony, resztę czasu wypełniając przymusowem załatwianiem „kawałków". Ile to szkody polskiej przyniosło literaturze? rozstrzygać nie mamy zamiaru, dla charakterystyki jeno epoki zapisujemy fakt powyższy.

Obok pisarzy urzędników istnieli jednak i istnieją u nas jeszcze ciągle urzędnicy pisarze, którzy obrawszy sobie z własnej przezorności, częściej z woli rodziców lub opiekunów zawód, zapewniający im względny byt i stałe dochody, obok tego, nierzadko z wielkim zapałem i niemałym pożytkiem, zabawiali się piórem.

Na prace, poparte żmudnemi dociekaniami archiwalnemi brakło im czasu a może i odpowiedniego naukowego przygotowania, stawali się raczej popularyzatorami i kompilatorami w dobrem znaczeniu tego zdyskredytowanego wyrazu, mimo to niejeden z nich zasłużył sobie rzetelnie na skromne, nie mniej przeto chlubne miejsce w polskim dorobku kulturalnym, zdobył z czasem stosunkowo nawet znaczną poczytność i niezaprzeczony pożytek przyniósł własnemu społeczeństwu.

Trafiają się wprawdzie i wśród nich wyjątki, wybijające się na czoło, najczęściej jednak dorobek ich naukowy czy literacki, to skromne cegiełki, z których atoli powstać może z czasem bodaj część zrębu budowy wielkiego gmachu rodzimej kultury.

Do bogatej u nas garstki pisarzy wspomnianego przed chwilą rodzaju należy i Józef Białynia Chołodecki, pisujący również pod pseudonimem Walentego Ćwika.

Że jest popularyzatorem zdobyczy zawodowych mężów nauki; że obrawszy inną karyerę życiową, nie wdrożył się w badania archiwalne — to mu nie ubliża. Poprzestał na skromniejszem stanowisku, pracując w wykreślonych sobie granicach z młodzieńczym zapałem, z wielką sumiennością, z myślą jedynie, by dziełka jego przyniosły ogółowi pożytek.

Nie zasklepiając się w jednem środowisku, popularyzował sylwetki bohaterów narodowych i nasze polskie rocznice dziejowych wydarzeń; kreślił wspomnienia współczesnych sobie zasłużonych w społeczeństwie mężów; opracowywał wydobyte z kurzu pamiętniczki i zapiski, które, gdyby nie jego zapobiegliwość, zbutwiały by może gdzieś niepowrotnie; pisał o naszych kościołach, cmentarzach i zakonach; sporo ciekawych dorzucił szczegółów do historyi powstań narodowych, zwłaszcza 1863 r., niemniej do historyi poczty — słowem imał się tego, co pragnął przypomnieć szerszemu ogółowi, co na razie było rzeczą aktualną; że zaś powodowała nim zawsze tendencya zdrowa, że pióro jego nie przyniosło nigdy szkody, nic dziwnego więc, że i poczytność jego książeczek potęgowała się z latami, a wraz z nią wzrastały i niezaprzeczone zasługi naszego wytrwałego w pracy urzędnika-pisarza.

Przeszedłszy w dobrze zasłużony stan spoczynku jako wyższy urzędnik dyrekcyi poczt i telegrafów, wykorzystał swoją emeryturę zdwajając jeszcze pracę twórczą. Rozpadnięcie się Austryi udostępniło zamknięte dotychczas na dziesięć zamków archiwa do dziejów sprzysiężeń galicyjskich, które Chołodeckiego i dawniej specyalnie interesowały. Zabrał się więc, mimo lat dźwiganych na grzbiecie, z niesłabnącą energią do ich sumiennego badania i ogłaszania wypisów, częstokroć bardzo zajmujących, wyświetlając niejeden szczegół, dotychczas mało lub zupełnie nieznany, albo interpretowany błędnie.

Piórem pracować zaczął wcześnie, gdzieś jeszcze w latach uniwersyteckich, że zaś, mimo późniejszych obowiązków służbowych i czynnego udziału w życiu obywatelskiem energia jego twórcza nie zmniejszała się, przeciwnie, przybierała na sile, dowód najlepszy, iż ta żyłka pisarska tkwiła w jego duszy głęboko, że bez takiej właśnie pracy nie pojmował wytkniętej mu przez przeznaczenie wędrówki po ziemskim padole.

Choć siwizna dawno przyprószyła mu czoło, oczy rozbłyskują Ćwikowi, jak orgi, przed trzydziestu z górą laty, gdy wpadnie mu do rąk nowy jaki ciekawy dokument z przeszłości, studyuje go zawzięcie, kopiuje skrupulatnie, opowiada o zdobyczy z niezwykłem ożywieniem w twarzy i w ruchach, zapominając w takiej szczęśliwej chwili nawet o niewystarczającej na obecne czasy pensyi emerytalnej.

Znany jest też z tych charakterystycznych cech w lwowskim światku literackim i naukowym, w którym niemałą cieszy się sympatyą, a choć czasami ktoś, któremu się zdaje, iż posiadł patent na dowcip, zażartuje z niego, Chołodecki nie obraża się, zbywa uśmiechem natręta, by po chwili zasiąść przy biurku do dalszej pracy, która łagodzi i koi wszelkie doznawane przykrości.

Pierwsze dziełka Chołodeckiego ukazują się w r. 1884 i 1885 w oficynach drukarskich w Czerniowcach. Tytuły ich: „Bukowina. Wzmianka o jej przeszłości i zabytkach". „Przeszłość Towarzystwa bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach", „Nieco o polskiej artyleryi", „O polskiej marynarce i o władzy Polaków na brzegach Bałtyku".

Z późniejszych wymieniamy dla charakterystyki autora tylko wybitniejsze, odsyłając ciekawych do polskiej bibliografi, która zapisała ich garść sporą. Więc: „Rys dziejów poczt i telegrafów", wyczerpujące życiorysy Henryka Schmitta, Aleksandra Morgenbessera, Kamila Poh, Józefa Strzemię Wysockiego, Franciszka Smolki; „Wspomnienia Sybiraka Bronisława Sławińskiego", „Korpus Dwernickiego w granicach Austryi", „Kult Adama Mickiewicza w Karolowych Warach", „Z minionej doby", „Sprawa cucyłowska r. 1848", „Banialuki Rolińskiego w świetle aktów procesu karnego przeciw pułk. Józefowi Zaliwskiemu i wspólnikom", „Wyprawa na Kolbuszową r. 1833", „Przyczynek do dziejów wyprawy na Narajów r. 1846", „Rewizya w Kudryńcach w r. 1834", „Eugeniusz Albert Ulatowski, więzień stanu i męczennik", w świetle aktów procesu przeciw pułk. Zaliwskiemu, „W okowach do ślubu" (wspomnienie z tej samej epoki), „Trynitarze we Lwowie". „Białynia Chołodeccy" (1831—1863), „Generał Kołysko i tegoż pdzomendni na terytoryum Galicyi", „Patryotyczna działalność księży w latach 1833—1837", „Z cyganeryi lwowskiej przed pół wiekiem (1861—1863)" „Wspomnienia z lat niewoli i niewoli 1914—1918", „Cmentarz Stryjski we Lwowie", „Do dziejów powstania styczniowego", „Pamiętnik powstania styczniowego" i t. d.

Józef Białynia Chołodecki nie ustaje w pracy, więc i dorobek jego literacki zwiększy się jeszcze o niejedno dziełko, które z zainteresowaniem weźmiemy do ręki.

Straszna nędza w Petersburgu.

Excelsior i *Petit Parisien* donoszą, że do Paryża powrócili dwaj dziennikarze francuscy, którzy objeżdżali Rossyę.

Dziennikarze ci, którzy przywieźli ze sobą dużo zdjęć fotograficznych opisują straszną nędzę, jaka panuje w Petersburgu gdzie podczas ostatniej zimy umarło 300.000 osób na tyfus.

Zjazd dziennikarzy w Warszawie.

W drugim dniu Zjazdu dziennikarzy w obradach prócz dziennikarzy niezrzeszonych brały udział następujące zrzeszenia: Krakowska Pomoc dla literatów i dziennikarzy. Towarzystwo literatów i dziennikarzy w Warszawie, Syndykaty dziennikarzy z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania, Towarzystwo literatów i dziennikarzy z Wilna, Towarzystwo dziennikarzy polskich ze Lwowa, Związek prasy prowincyonalnej, reprezentujący z górą 50 wydawnictw na terytoryum b. Królewstwa Polskiego.

Obradowano przedewszystkiem nad palącą sprawą Agencyi telegraficznej. Obie te sprawy wypełniły prawie całkowicie program zebrania przedpołudniowego, na którem zabierał głos także przedstawiciel prasy polskiej na Górnym Śląsku p. Edward Rybasz, donosząc zarazem, że na Śląsku tworzy się syndykat dziennikarzy oraz dając informacye o tamtejszych stosunkach polityczno-społecznych. W sprawie braku papieru postanowiono wydelegować do władz następujące osoby: Kazimierza Ehrenberga, Rabskiego, Kempnera, Frylinga, Wywiórskiego, Goreckiego, Radwana, Siecińskiego, Sliwickiego i Miarkowskiego. W sprawie Agencyi telegraficznej powzięto następującą uchwałę: „Zjazd stwierdza, że aczkolwiek polska Agencya telegraficzna niedz powinna bezwłocznie reorganizacyi, oddanie jej jednak w ręce przedsiębiorców prywatnych, choćby nawet pod najściślejszą kontrolą rządową, byłoby obecnie wobec tworzenia się Państwa Polskiego nie pożądane". Nadto po wyczerpujących wywodach p. Rybarza uchwalono wobec niezmiernej wagi akcyi prasowej dla celów plebiscytowych polecić warszawskiemu Zrzeszeniu dziennikarskiemu utworzenie stałej komisyi, która w związku z innemi zrzeszeniami czuwałaby nad sprawą plebiscytową przez obsługiwanie całej prasy polskiej. Do komisyi tej wybrani zostali pp. Sadzewicz, Radwan, Fryling, Sieciński, Śliwicki, Wywiórski i Miarkowski.

Na tem zakończono obrady w godzinach dziennych.

O godzinie 5 po południu odbyło się przyjęcie uczestników Zjazdu przez magistrat w gmachu rady miejskiej.

Imieniem miasta powitał obecnych prezydent p. Drzewiecki. Odpowiedział im imieniem Zjazdu przewodniczący Zjazdu dziennikarskiego redaktor Laskownicki ze Lwowa, podnosząc znaczenie stolicy w życiu publicznem całego kraju w ciągu lat niewoli i w dobie obecnej.

Jednocześnie rada miejska urządziła przyjęcie dla bawiącej w Warszawie delegacyi spisko-orawskiej.

Imieniem miasta powitał delegacyę prezes rady miejskiej p. Baliński. Następnie podejmowano zebranych posiłkiem. Zebrani w sali rady miejskiej Spiszanie i Orawianie wysłuchali szeregu deklamacyj i popisów artystycznych wykonanych przez artystów warszawskich. W chwili wchodzenia na salę gości z Kresów oraz w chwili ich wychodzenia radni miejscy i uczestnicy zjazdu witali ich owacyjnie oklaskami.

Przemówienia przedstawicieli miasta jak również przedstawicieli ludności spisko-orawskiej przeplatane były dźwiękami pieśni narodowych. Przyjęcie w radzie miejskiej trwało do godziny 7 wieczorem.

Od godziny 7—9 wieczorem dziennikarze obradowali znowu. Przedmiotem obrad był projekt organizacyi ogólnego związku zrzeszeń dziennikarskich. Sprawy tej jednak nie załatwiono, postanawiając na razie wyłonić z grona reprezentowanych na Zjeździe zrzeszeń dziennikarskich radę związków dziennikarskich aż do ostatecznego zorganizowania się zrzeszeń dziennikarskich różnych typów, przedewszystkiem syndykatów i zreorganizowania towarzystw mięszanych dziennikarsko-literackich. Sprawę regulaminu rady i wybory do niej odłożono do następnego posiedzenia.

Oświata na kresach.

Praca Departamentu Oświecenia publicznego Zarządu cywilnego ziem Wołynia i frontu Podolskiego za czas od 1 lutego do 30 kwietnia r. b. przedstawia się w ogólnych rysach w sposób następujący. Budżet dla okręgu Wołyńskiego ustalono na sumę 6.939,606 marek, zaś dla tworzącego się dopiero okręgu Podolskiego (powiaty Kamieniecki i Płoskirowski) na sumę 3.002,888 marek.

W 11 powiatach Wołynia zorganizowano dotychczas szkół powszechnych 655 (389 polskich, 266 niepolskich) a w których wykładało 1097 nauczycieli (645 polskich i 452 niepolskich). Utrzymanie tego szkolnictwa powszechnego kosztuje 3 196 295 Mk. W rubryce szkół średnich figuruje 10 zakładów (3 wyższe szkoły początkowe, 7 gimnazyów). W rubryce szkół zawodowych dotąd bardzo nielicznych, figurują na Wołyniu: szkoły rolnicze: Sielce i Uściług w powiecie Włodzimierskim, Trościaniec (pow. Łucki), Malin (pow. Dubieński), Białokrynica, Leduchów, Suraż (szkoła leśna) w pow. Krzemienieckim szkoły rzemieślnicze Kowel, Równe, Kaniów, Ostróg. Podole posiada szkoły zawodowo-rzemieślnicze w Kamieńcu, Czarnym Ostrowiu, Jarmolińcach i Iwankowcach.

W fazie organizacyi znajdują się dwa polskie seminarya nauczycielskie (w Krzemieńcu i Włodzimierzu), oraz Liceum Krzemienieckie, dla którego projekt zakreśla następujące rozwiązanie. Projektuje się otworzyć w Krzemieńcu i okolicy sieć zakładów naukowo wychowawczych, do której mają wejść: 7-mio klasowa szkoła powszechna, niższe i średnie szkoły rolnicze, połączone ze szkołą mleczarską, szkołą dla gospodyń i szkołą ogrodniczą; niższe szkoły rzemieślnicze, elektro-monterska i górnicza: seminaryum nauczycielskie, szkoła średnio-handlowa, gimnazyum klasyczne, wreszcie Liceum w znaczeniu ściślejszem, obejmujące 2-letni instytut pedagogiczny dla kształcenia nauczycielstwa dla wyższych szkół powszechnych oraz wykłady ekonomiczno-społeczne dla osób pragnących nabyć szersze wykształcenie w tej dziedzinie wiedzy. Wszystkie pomienione zakłady związane wewnętrznie zasadą jedności myśli pedagogiczno dydaktycznej podlegać będą jednemu kierownictwu Naczelnemu i odznaczać się wzorowością przez dobór kwalifikowanych sił nauczycielskich, czem mają oddziaływać na wzrost i gruntowanie polsko-zachodniej kultury na Kresach.

W celu utworzenia warunków dla pracy naukowej w Krzemieńcu utworzona ma być w Liceum wielka biblioteka naukowa z odpowiednią pracownią.

Projekt tak szeroko zakreślony ma wejść w życie stopniowo, a Komitet wraz z Departamentem ma opracować porządek, w jaki zakłady wyżej wymienione powstać mają.

W celu zapewnienia stałej opieki dla Liceum ze strony społeczeństwa polskiego będzie w najkrótszym czasie powołane do życia Towarzystwo Przyjaciół Liceum Krzemienieckiego.

KRONIKA.

Lwów 15 maja 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 16 maja.
Rzym. kat.: Jana Nep.
Gr. kat.: Tymofteja.
Słowiański: Wieńczysława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 15 zachód słońca o godzinie 7 minut 42.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 stopni.

Poniedziałek: 17 maja.
Rzym. kat.: Paschalisa.
Gr. kat.: Pelahyi m.
Słowiański: Sławomira.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 14 zachód słońca o godz. 7 min. 44 wieczór.

— Akcya pożyczki polskiej r. 1920 w powiecie lwowskim. Pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa i kierownika starostwa lwowskiego Zygmunta Żeleskiego odbyło się w starostwie lwowskiem w dniu 4 maja b. r. inauguracyjne posiedzenie powiatowego Komitetu propagandy Pożyczki Państwowej r. 1920, składającego się z 56 członków.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i gorących a patryotycznych słowach zachęty do współdziałania i spełnienia obowiązku wobec naszego Państwa, oraz przedstawieniu celu i zadania powiatowego Komitetu P.P.P. przez komisarza powiatowego p. Tadeusza Zawistowskiego, któremu poruczył radca Żeleski referat propagandy Pożyczki w powiecie lwowskim, rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której kilkakrotnie zabierali głos obecni: JE. Dawid Abrahamowicz, ks. kanonik dr. Henryk hr. Badeni, dyrektor powszechnego Banku kredytowego dr. Garfein-Garski, b. poseł Maślanka, pp. Adamowicz, insp. szkol. Niedźwiecki, Stefania Bałtarowiczowa, wł. dóbr, radca skarbu Pakosz, ks. Skalicz, burmistrz Dawid Chill ze Szczerca i inni.

W dyskusyi świadczącej o wielkiem patryotycznem zainteresowaniu się Pożyczką, podnoszono konieczność jednolitego a energicznego działania w kierunku uzyskania najlepszych wyników subskrypcyi.

— Z Prezydyum dyrekcyi skarbu we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat:

Przyjmowanie austryackich pożyczek wojennych na Polską Pożyczkę Odrodzenia Przyjęta przez Sejm dnia 11 maja b. r. ustawa o przyjmowaniu pożyczek wojennych austr. na pożyczkę długoterminową, będzie wykonana w sposób następujący:

Kto chce skorzystać z przyznanego tą ustawą przywileju, musi podpisać pożyczkę długoterminową na sumę 3 krotnie wyższą od wartości posiadanych papierów pożyczki austryackiej po ich kursie emisyjnym, według relacyi korony przyjętej ustawą z dnia 5 stycznia 1920 r. Minister skarbu może zezwolić instytucyom użyteczności publicznej i osobom, które udowodnią, że nie mają pożyczki austryackiej na sumę wyższą od 700 marek, na przyjęcie ich w stosunku 50% do sumy podpisanej na pożyczkę długoterminową. Pożyczki austryackie mają być przedstawione po ich zarejestrowaniu w terminie późniejszym razem ze świadectwem tymczasowem, potwierdzającem podpisanie pożyczki długoterminowej odpowiedniej wysokości i wtedy w zamian za nie zostanie wystawione osobne świadectwo tymczasowe pożyczki długoterminowej.

— Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 14 maja b. r. wstrzymuje się aż do odwołania na szlaku Tarnopol-Podwołoczyska bieg pociągów osobowych Nr. 223 i 224 Z dniem 15 maja b. r. zaprowadza się od Krakowa, a z dniem 16 maja b. r. od Krynicy bieg bezpośredni wagonów I, II. i III. klasy między Krakowem a Krynicą pociągami Nr. 127 611 6765 i Nr. 6762, 614, 122. Odjazd z Krakowa 8·25, przyjazd do Krynicy 19·45, odjazd z Krynicy 9·40, przyjazd do Krakowa 20·10.

— Z Ministerstwa Sztuki i Kultury donoszą: W związku z projektowaną w roku 1922 międzynarodową wystawą sztuki dekoracyjnej Wiceminister sztuki i kultury Jan Heurich odbył dwutygodniową inspekcyę warsztatów i instytucyj artystycznych w Małopolsce. Podczas swej podróży Wiceminister nawiązał ściślejszy kontakt z instytucyami oraz poszczególnymi artystami w celu wzmożenia ich działalności i przygotowania na wystawę w Paryżu dzieł sztuki dekoracyjnej, godnie reprezentujących Polskę. W czasie inspekcyi Wiceminister zapoznał się dokładnie z potrzebami artystycznemi i kulturalnemi Małopolski, oraz otrzymał od licznych delegacyj informacye i bogate materyały, dotyczące dezyderatów instytucyj artystycznych Małopolski. Wczoraj Wiceminister sztuki i kultury wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami Ministerstwa L. Chrzanowskim i J. Skotnickim, powrócił i objął urzędowanie w centrali. Godziny przyjęć pozostają te same co i poprzednio: wtorki i piątki od godz. 10 do 1 po poł.

— Ofiary. Kasyno narodowe we Lwowie złożyło na ręce prez. Neumanna kwotę 1500 Mk. na rzecz ubogich, zaś dr. Stefan Skrzyński, starosta we Lwowie, kwotę 1000 Mk. na powyższy cel.

† Zmarli we Lwowie. Jan Sas Leszczyński, prokurzysta Towarz. wzajemnych ubezpieczeń, swego czasu bardzo czynny prezes Czytelni Akademickiej, z kolei wicesekretarz Rady narodowej. Oświata ludowa miała w nim w ciągu wielu lat gorliwego bardzo pracownika. Przeżył zaledwie lat 44. Pogrzeb ś. p. Leszczyńskiego odbędzie się jutro o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Murarskiej 51 na cmentarz Łyczakowski.

Z Gebauerów Zofia Zakrzewska, córka architekty krakowskiego, żona cenionego lekarza, opiekująca się w swoim czasie wraz z mężem pacyentami w Maryówce pod Lwowem, zgasła po krótkich a ciężkich cierpieniach w dniu 13 b. m. Pogrzeb w poniedziałek 17 b. m. o godz. 5 po poł. z kaplicy przy ul. Piekarskiej l. 52.

† Podpułkownik Stanisław Mroczkowski zmarł w Cieszynie. Zmarły był w czasie najazdu czeskiego na Śląsk komendantem placu w Boguminie i tam dostał się wraz z kompanią bogumińską do niewoli czeskiej. Po powrocie z niewoli w Józefstadzie, był komendantem placu w Cieszynie aż do przyjazdu międzynarodowej komisyi alianckiej.

— † Ś. p. Tadeusz Matyka. 20 listopada padł na pozycyi w ogrodzie Pojezuickim pod pomnikiem Gołuchowskiego chłopak, 16-letni student, Józef Matyka. Aż do obecnej chwili rodzina nie miała żadnej wiadomości o losie chłopca, który wymknął się z domu chyłkiem, aby stanąć w szeregach obrońców Lwowa. Dziś dopiero wyszło na jaw, że wysuwając się na czoło naszych patroli, został ciężko ranny kulą karabinową w lewy bok. Z pod pomnika Gołuchowskiego przenieśli go koledzy do budynku Skały, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. Rana była jednak tak ciężką, że wszelki ratunek pozostał bezskuteczny. Pochowano zwłoki jego koło Techniki, skąd przewieziono je następnie na cmentarz obrońców Lwowa, na Łyczakowie. Spoczywa tam wśród grobów bezimiennych bohaterów ulic Lwowa.

† Maciej Orawetz, towarzysz sztuki drukarskiej, członek inwalida Tow. drukarzy „Ognisko", kilkudziesięcioletni współpracownik techniczny *Gazety Lwowskiej*, 50 letni jubilat zawodu zmarł dnia 14 maja b. r. przeżywszy lat 77. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 16 maja o godzinie 11 przedpoł. z domu żałoby przy ul. Bartosza Głowackiego l. 17 a. na cmentarz Janowski. Cześć jego pamięci!

— „Dzień Aktora", obchodzony na ziemiach polskich we wszystkich teatrach od czasu stworzenia Związku Artystów Scen Polskich, we Lwowie święcą artyści nasi w dniu 17 maja b. r. uroczystem przedstawieniem komedyo opery do słów J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Cały dochód z tego widowiska przeznaczony na cele Związku A. S. P. W przedstawieniu tem — po przemowie, określającej zadania i posłannictwo Z. A. S. P., weźmie udział cały personal dramatu, opery, operetki i baletu. Wszyscy artyści stają do współpracy, by uświetnić uroczystość, będącą zewnętrzną manifestacyą Z. A. S. P. — a jego cel skupianie rzeszy pracowników sceny w jednej dążności ku szczytom polskiej narodowej sztuki. Mamy nadzieję, że wszyscy zwolennicy teatru w tym dniu święta aktorskiego wypełnią widownię Teatru lwowskiego, wyrażając tem uznanie za pracę i owocną działalność młodemu Związkowi A. S. P.

— „Tydzień dzieci T. O. M." zapowiada się niezwykle pomyślnie dzięki protektoratowi, jaki nad nim objęli ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, hr. Zofia z Tarnowskich Siemieńska i prezes sądu apelacyjnego Czerwiński.

Obszerniejszy komitet obradował we wtorek dnia 11 b. m. pod przewodnictwem hr. Siemieńskiej i ustalił program „Tygodnia dzieci T. O. M.", który będzie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

Komisya teatralna odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 17 b. m. pod przewodnictwem prezesa Hawla, komisya zbiórkowa dnia 18 b. m.

Komisya zbiórkowa prosi te towarzystwa zajmujące się opieką nad młodzieżą, które chcą pomódz T. O. M. w jego pracy, aby o ile tego już nie uczyniły zgłosiły się do T. O. M. ul. Koralnicka 6 i podały jaką ilość puszek zbiórkowych rozbiorą między siebie.

Biuro T. O. M. jest otwarte codziennie od 8—1 i od 4—6 po południu.

— Wieczór taneczny. Komitet „Wieczoru tanecznego" na rzecz „Czerwonego Krzyża" donosi, że z powodu trudności komunikacyjnych i pocztowych zapewne wiele zaproszeń nie doszło na miejsce przeznaczenia. Zawiadamia się niniejszem, iż zaproszenia i bilety dostać można dziś 15 b. m. od rana do wieczora w Kasynie oficerskiem, ul. Fredry 2 przy kasie.

— Wieczór poezyi ekspressyonistycznej odbędzie się w środę, 19 maja, o godz. 7 wieczorem w sali odczytowej Muzeum Przemysłowego staraniem komitetu wystawy Formistów. Pierwszy wieczór urządzony przez Formistów na którym Józef Wittlin czytał swoje utwory, ściągnął tak liczną publiczność, że część jej musiała odejść z niczem. Przeto komitet, chcąc umożliwić szerszej publiczności zapoznanie się z nową poezyą, uprosił prócz Józefa Wittlina Ludgarda Grocholskiego do wzięcia udziału w wieczorze urządzonym na większą skalę. Ludgard Grocholski wygłosił krótką prelekcyę teoretyczną, poczem odczyta wspólnie z Józefem Wittlinem utwory Adama Bederskiego, Lud. Grocholskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Jana Stura, Juliana Tuwima i Józefa Wittlina.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni pp. Altenberga, Seyfartha, Wendego i Ski (Hotel George'a).

Część dochodu na Spisz i Orawę.

— Związek dziennikarzy na Śląsku. W dniu wczorajszym zawiązał się w Cieszynie Związek dziennikarzy polskich na Śląsku

cieszyńskim. Związek ten ma za zadanie strzeżenie interesów moralnych i materyalnych dziennikarzy polskich na Śląsku. Prezesem wybrano redaktora *Dziennika Cieszyńskiego* p. Zabawskiego, sekretarzem zaś redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej* ks. Błotnickiego.

— Dar Narodowy dla Józefa Piłsudskiego. W Zakopanem 6 b. m. zawiązał się Komitet prowincyonalny w skład którego weszło 53 osób ze wszystkich warstw i ugrupowań politycznych, społecznych i ekonomicznych. Przewodniczący ks. Prałat Kazimierz Koszelewski. Wicepr. p. Anna Augustynowiczowa, dr. Antoni Kuczerski, poseł Wojciech Roj, sekretarz p. Eustachy Nowakowski, zastępca skarbnika: p. Stanisław Sobczak, skarbniczka: dr. Marya Felauerówna, zastępca skarbnika: p. Leopold Winnicki.

— Posiedzenie Komitetu obrony kresów zachodnich, na którem omawiane będą ważne sprawy plebiscytowe, a w szczególności urządzenie Tygodnia plebiscytowego, zbiórki, odczytów, wydawnictw specyalnych numerów, poświęconych plebiscytowi i t. p. odbędzie się dziś w sobotę, dnia 15 b. m o godzinie 6 30, w lokalu Syndykatu rolniczego, plac Maryacki 10, I. p.

Pięcioletnia artystka na filmie. Najmłodsza gwiazda ekranu, maleńka Marie Osborne, wzbudza obecnie podziw publiczności „APOLLA“ w ślicznym dramacie p. t. „Legenda o złotym smoku“.

Od pierwszej chwili, gdy pojawia się jako mały rozbitek na szczątkach tonącego okrętu, mała Marylka chwyta za serce widza. Ogromnie miłe są jej dalsze przeżycia, a wzruszającą przyjaźń dużego Jana i malutkiej dziewczynki, która prowadzi do tak pięknego zakończenia. Dramat ten wytwórni Pathé-Fréres w Paryżu subtelnością swoją i urokiem robi nadzwyczaj sympatyczne wrażenie.

Na zakończenie świetna komedya z Prinzem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę 15 maja o godz. 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 akt. E. Kallmana z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem i Folańskim.

W niedzielę 16 maja o godz. 3 po poł. „Traviata“, opera Verdi'ego z p. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 16 maja o godz. 7 wieczorem po raz 3 ci „Południca“, dram. w 3 akt. Leopolda Staffa.

W poniedziałek 17 maja o godz. 7 wieczorem „Krakowiacy i Górale“ komedyo-opera w 3 akt. J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego z pp. Miłowską, Rowińską, Nowackim, Kuligowskim, Frączkowskim Brzeską, Miłosią, Batschką, Michułowiczem, Ordonem i Żmijewską.

We wtorek 18 maja o godz 7 „Rigoletto“ opera w 3 akt. z prologiem Verdi'ego Występ gościnny Konst. Krugłowskiego (na ogólne żądanie)

We środę 19 maja o g. 7 wieczorem „Południca“, dram t. w 3 aktach L. Staffa.

We czwartek 19 maja o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 akt. E. Kolmana.

Z Teatru donoszą nam: Dyrekcyi Teatru udało się pozyskać na jeden jeszcze występ p. K. Krugłowskiego, który ukaże się na ogólne żądanie we wtorek 18 b. m. jako „Rigoletto“.

W piątek 21 maja wznowioną będzie opera Bizeta „Carmen“ z p. Green (rola tytułowa), Marynowiczówną, J. Mannem. Okońskim, Lipowską, Sieroszewskim i innymi, pod kierownictwem dr. Artura Rodzińskiego, który w tych dniach wraca z Warszawy, dokąd uprosiła go dyrekcya opery do dyrygowania „Erosem i Psyché“ Różyckiego.

W przygotowaniu dramat Żeromskiego „Pozad śnieg“ i operetka Ziehrera „Książe Kazimierz“. Obie te premiery ukażą się jeszcze w maju.

Wieczór dyskusyjny nauczycielstwa szkół powszechnych lwowskich na temat podręczników szkolnych, odbył się w P. Towarzystwie Pedagogicznem. Sprawę referował Inspektor A Wanczura. W treściwem zestawieniu pracy w tym kierunku ze strony Rady szkolnej krajowej do czego wielką wagę przywiązuje del M W. R i O. P. p. Sobiński i szczególną otacza ją troskliwością, przedstawił prelegent trudności w wykończeniu zebranego materyału podręcznikowego a to z powodu nieustalenia dotąd programu naukowego dla szkół powszechnych. Chodzi tu wprawdzie o nieliczne już tylko poprawki i uzupełnienia na podstawie opinii i życzeń kół fachowych i program spodziewany jest przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego — to niestety — mała odległość czasu trudności techniczne, katastrofalny brak papieru nie pozwolą wyprodukować nowych podręczników szkolnych na rok najbliższy — pozostanie nam do dyspozycyi tylko materyał znajdujący się w rękach młodzieży i bardzo nieliczna rezerwa — nie mogąca tu wchodzić w rachubę. Dlatego wskazał prelegent na aktualność inicyatywy w kierunku wymiany książek szkolnych w artykule *Gazety Lwowskiej* i zwrócił się do zebranych z propozycyą omówienia tej sprawy oraz do inicyatora o przedstawienie wniosków konkretnych.

P. E. Szajowski rozwinął szczegółowo sposób zrealizowania wymiany książek prosząc zgromadzonych o podanie w tej sprawie swoich uwag i praktycznych wskazówek. Wśród ożywionej dyskusyi w której zabierali głos dyr. Szatkowska, Sieiński, Ogielski Frydel Stachoń, Szczurkowska i w. i. wyłoniło się żądanie, by dyrekcye szkół oprócz wymiany książek przy pomocy wzajemnego porozumienia się nauczycielstwa klasowego — miały możność również zakupna książek od uczniów opuszczających szkołę — których rodzice nie zgodzą się na oddanie ich szkole bezpłatnie — a to z dyspozycyjnych funduszów dla ubogiej młodzieży szkolnej — tak, by i te książki nie wyszły poza obręb szkoły. Uchwalono następnie uprosić p. prelegenta — by w czasie konferencyi inspektorów w dniach 10 i 11 bm. zwrócił się do delegata M. W. R. i P. p. Sobińskiego — o zezwolenie na wydanie przez Rady szkol. okręgowe okólnika zachęcającego Dyrekcyę szkół i grona nauczycielskie do wskazanej samopomocy młodzieży przez wymianę książek — po czem Zarząd Polsk. Tow. Pedagogicznego opracuje szczegółowe wskazówki celem zrealizowania tej ważnej sprawy.

P. insp. Wanczura oświadczył że chętnie podejmie się pośrednictwa w tej sprawie u Władz szkolnych przyczem podniósł żywe zainteresowanie się nauczycielstwa kwestyę podręczników szkolnych — co tylko potwierdza fakt, że stanowią one podstawowy warunek owocnej pracy szkolnej — leżącej na sercu nauczycielstwa przedewszystkiem.

Rotunda SS. Kaliksta i Adaukta. Odkryta w r. 1917 na Wawelu przez prof. Szyszko-Bohusza prastara kaplica, znana z dokumentów od w. XIV. jako kaplica św. Kaliksta i Adaukta wzbudza coraz szersze zainteresowanie, jako jeden z najstarszych pomników naszej architektury oraz ze względu na ciekawy sposób budowania.

Komisya dla badania historyi sztuki w Polsce grona lwowskiego Akademii Umiejętności poświęciła tej kwestyi swe wtorkowe zebranie, odbyte pod przewodnictwem prof. J. Bołoza-Antoniewicza. Prof. Abraham odczytał referat, omawiający broszurę prof. Szyszki-Bohusza p. t. „Rotunda SS. Kaliksta i Adaukta na Wawelu“. Odkrywca tego zabytku przesuwa czas jego powstania do końca w. IX lub najdalej do początków w. X. i jest zdania, że ta budowa centralna zawdzięcza swą konstrukcyę i inne właściwości wpływom wschodnim To stanowisko zwalcza prof. Abraham, wykazując możliwość, a nawet konieczność wpływów zachodnich Czas powstania przenosi na wiek XI. kiedy za Kazimierza Odnowiciela z Kolonii szły odżywcze siły na pomoc chrześcijaństwu, wycieńczonemu niedawną walką z pogaństwem.

W nader ożywionej dyskusyi, w której poza prelegentem głos zabierali pp. Ptaśnik, Piniński, Podlacha, Witkowski, Antoniewicz, dorzucono jeszcze kilka szczegółów na poparcie zajmowanego przez prof. Abrahama stanowiska Szczególnie zaś prof. Bołoz-Antoniewicz wskazał, iż należałoby wystąpić raz już przeciw manii oryentalnej, która w każdej budowli centralnej, w każdej kopule widzi bizantynizm, nie wyłączając z pod tego iluzorycznego wpływu nawet kopuły św. Piotra!

Na zakończenie przedstawił zebraniu prof. Antoniewicz dwa nieznane obrazy Orłowskiego, będące własnością prywatną. Jeden z nich na przepysznie malowanym tle nieba przedstawia atamana kozackiego, wykonanego z charakterystyczną dla Orłowskiego manierą. Prof. Antoniewicz uważa obraz ten za jedną z późniejszych prac wielkiego artysty. Drugi, mniejszych rozmiarów, stanowi autoportret Orłowskiego z lat młodości, więc pochodzący okrągło z r. 1795 — 1800.

(— *P.* —)

Gebethner Jan. Poprzedniczka romantyzmu (Anna Mostowska), Napisał... (Prace historyczno-literackie Nr. 12) Kraków 1918. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. Warszawa, Gebethner i Wolff, 8-vo. str. 3 alb. + 84.

W „Pracach historyczno-literackich“, tak pięknie rozwijającem się wydawnictwie, a dobrze znanem każdemu miłośnikowi historyi literatury polskiej, po zajmujących rozprawach o Fryderyku Skarbku i Ignacym Chodźce, pojawia się nowa praca z zakresu dziejów powieści polskiej, o Annie Mostowskiej. Autorka to dziś zupełnie prawie zapomniana, ledwo znana nawet historykom literatury polskiej, stąd prawdziwą zasługą autora, że postać jej przypomniał i odpowiednio określił jej znaczenie w dziejach naszej powieści. Po krótkim rysie biograficznym, w którym oparł się na nieznanych dotychczas dokumentach, znajdujących się w bibliotece Przeździeckich w Warszawie, a dotyczących przeważnie pierwszych lat jej życia (ur. 1762, zmarła przed r. 1833) podaje autor najpierw ogólny rzut na jej działalność literacką, a następnie szczegółową ocenę jej dorobku literackiego. Pozostawiła Mostowska 12 powieści razem, z których oryginalnemi jest zaledwie pięć. Autor jednak sprawy przekładów Mostowskiej wyczerpująco nie wyjaśnił, mówi tylko o trzech przekładach, t. j. „Posągu i salamandry z Wielanda“ „Pokuty z p. de Genlis“, „Miłości i Psyche“ z francuskiego, skąd zaś są przełożone powieści: „Cudowny szafir“, „Historya filozoficzna Adyla“, „Sen wróżbity“, „Lewita z Efraim“, zupełnie nie porusza, wogóle o tych rzeczach nic nie mówi.

Ale i z onych pięciu oryginalnych powieści niejednej jeszcze możnaby odmówić cech prawdziwej oryginalności, Mostowska pozostawała bowiem pod silnym wpływem powieści francuskich, angielskich i niemieckich, przedewszystkiem tak zwanych powieści grozy. Do tej kategoryi należą trzy jej powieści: „Nie zawsze tak się czyni, jak się mówi“, „Zamek Koniecpolskich“ i „Matylda i Daniło“, zależne od powieści angielskich w kreśleniu środowiska duchów, widm, przyrody wprowadzenia pomysłów i kreślenia charakterów.

Najobszerniejsza jej powieść: „Astolda“ (z r. 1807), zarazem najważniejsza w jej dorobku literackim, jest pierwszą powieścią historyczną w Polsce, ale tylko co do nazwy, w istocie bowiem cech powieści historycznej, jak to autor szczegółowo przedstawia, nie posiada, dopiero „Jan z Tęczyna“ Niemcewicza (1825) zasługuje na tę nazwę.

W powieściach Mostowskiej, stojącej na pograniczu dwóch epok literackich, obok pierwiastków starych (m. i. stylu powieści sentymentalnej i tonu dydaktycznego) są też pierwiastki nowe, widoczne w prowadzeniu pomysłów i akcesoryów romantycznych. Znaczenie Mostowskiej w historyi naszej powieści polega na tem, że ona pierwsza wprowadza do niej powieści grozy i że jest poprzedniczką romantyzmu.

Dr. Wiktor Hahn.

Z MUZYKI.

Trudno zrozumieć, dlaczego dyrekcya Teatru lwowskiego nie uważała dotąd za stosowne przesunąć rozpoczęcia przedstawień na porę późniejszą. Z godziną 7 mą „kłóci się“ majowe słońce, którego ożywcze promienie zachęcają raczej do przechadzek niż do słuchania opery....

Nie brakło w bieżącym tygodniu przedstawień dość zajmujących, a nawet zasługujących na uznanie. Najpierw występ p. Konstantego Krugłowskiego w „Rigolecie“, który wypadł doskonale. Głos artysty, tak nadający się do ról dramatycznych, uwydatniał się bardzo dobrze w roli trefnisia i wywołał w aryi drugiego aktu głębsze wrażenie. Z tą nienaganną kantyleną łączyła się w umiejętnie opracowanej kreacyi p. Krugłowskiego pełna wyrazu dramatycznego gra sceniczna, obfita w efekty decydujące o sukcesie aktorskim. Obok postaci Rigoletta stanęła na pierwszym planie artystyczna pod względem wykonania wokalnego kreacya p. Argasińskiej-Choynowskiej (Gilda).

Do wieczorów niemniej udatnych zaliczyć wypada wznowienie offenbachowskich „Opowieści Hofmana“ z debiutem p. Oli Guglewiczównej, uczenicy prof. Czesława Zaremby, w partyi Olimpii. Głos debiutanki, o „timbrze“ pierwotnie mało metalicznym — z brzmieniem jego musi się słuchacz cokolwiek oswoić — znakomicie pod względem koloratury wyszkolony, znalazł w roli maryonetki odpowiednie pole do popisu i odniósł duży i niekłamany sukces. Muzykalność tej śpiewaczki, jej widoczny talent łącznie z zaletami odnoszącemi się do wyszkolenia tworzyły całość dość sympatyczną, zapowiadającą p. Guglewiczównej dalsze powodzenie na polu opery.

W dalszych obrazach „Opowieści“ niezmieniona obsada pozwoliła słuchaczom zachwycać się ponownie czarującemi kreacyami p. Ewy Bandrowskiej, której śpiew i aparycya porywały audytoryum, zwłaszcza w przedostatniej odsłonie. Dzielny partner artystki p. Adam Okoński, stworzył i tym razem trzy demoniczne postacie, imponujące widzom siłą charakterystyki i potęgą wyrazu dramatycznego.

*

Pierwszorzędne między produkcyami koncertowemi miejsce zajął urządzony staraniem Sodalicyi Maryańskiej Pań „Wieczór“ w sali Towarzystwa strzeleckiego (9 maja). Treść przemówień (Prolog p. St Darskiej i deklamacye art. dramatu prof. J. Kozłowskiego) i charakter kilku śpiewów choralnych, zlewające się w jeden hołd i hymn dziękczynny. Ku uczczeniu Najśw. Panny Maryi, patryotyczny odcień tekstów i poważne skupienie tej doborowej publiczności zapełniającej po brzegi salę Tow. strzeleckiego, złączyły się w dziwnie piękny, wzniosły i poetyczny nastrój, charakterystyczny dla „Wieczoru Maryańskiego“. Inicyatorkom tej okazałej produkcyi jak niemniej wszystkim bez wyjątku wykonawcom należą się słowa serdecznego uznania.

Wymieniam w krótkości piękny, dobrze wyszkolony głos p. H. Kornellanki, śpiew p. Surzyńskiej z artystycznem towarzyszeniem skrzypiec (prof. J. Oetner), technicznie biegłą grę p. St. Czechowiczównej, przepiękną i z polotem wygłoszoną deklamacyę prof. J. Kozłowskiego oraz dzielny współudział chórów. Na bardziej szczegółową ocenę nie pozwala mi niestety brak miejsca; wystarczy więc zaznaczyć, że wszyscy, nietylko wywiązali się sumiennie ze swych zadań, lecz zdołali — co najtrudniejsza — wskrzesić iskrę niekłamanego zachwytu w tem licznem zebraniu.

Fr. Neuhauser.

Ze sportu.

Na dochód polskiego Czerwonego Krzyża odbyły się pod protektoratem JWPani generałowej Lamezanowej 13 b. m. na boisku sportowem „Pogoni“ zawody footbalowe między drużynami reprezentacyjnemi klubu sportowego „Pogoń“ ze Lwowa i „Polonia“ z Przemyśla przy tłumnym udziale publiczności. „Pogoń“ wystąpiła w swoim możliwie najlepszym składzie a to: Golds na bramie Ignarowicz i Piotrowski w obronie, Gulicz, Kusłanowicz i Schneider w pomocy Chrypiak, Garbień, Wacek Kuchar, Batsch i Słonecki w napadzie, w „Polonii“ grali: na bramce Jużak, w obronie Kirschbaum i Peczek, w pomocy Wojciechowski, Moskalewski (bardzo dobry) i Harta, w napadzie Bischof, Bukowy, Soczko, Wochanka i Bucki. Brak pierwszego bramkarza „Polonii“ Schwarza odbił się fatalnie na wyniku gry, zakończonej na korzyść „Pogoni“ w stosunku 14 : 1 (pierwsza połowa 7 : 1) „Pogoń“ grała nadzwyczajnie dobrze nie tylko ze względu na ilość zdobytych bramek i sama gra bowiem obfitowała w bardzo piękne kombinacye i strzały (Garbien, Wacek) mogące zadowolnić najwybredniejszych znawców. Trzeba przyznać, że „Polonia“ pomimo widocznej przewagi „Pogoni“ okazała się godnym przeciwnikiem grającym umiejętnie według wszelkich reguł (zasługa to ppor. dr. Jana Hippa). Więcej walk z drużynami silniejszemi, a „Polonia“ stanie się z czasem pierwszorzędną drużyną.

W szczegółach gra przedstawiała się następująco: Już w 3 minut strzela Batsch do bramki Polonii, prawy obroniec tejże Peczek „ścina“ nieszczęśliwie piłkę do własnej bramy. Około 6 m. robi Garbień drugiego goala w 3 min. później rewanżuje się Soczko z Polonii wysokim strzałem w bramkę Pogoni, którego trochę za niski Golda nie mógł uchwycić. Dwie następne bramki strzela Batsch, a to o 23 min. przy własnem podprowadzeniu t. zw. w żargonie sportowym „solo tem“ i w 25 m. z podania Wacka, trzy dalsze goale robi Wacek a mianowicie 26 m. z podania Chrypiaka i Garbienia w 38 m. z silnego dalekiego strzału w 43 m. głową z podania Słoneckiego.

Druga połowa gry, tak samo zajmująca jak pierwsza zaczęła się silnymi atakami Pogoni; kilkakrotne bardzo pewne strzały chwyta bramkarz Polonii. Dopiero w 13 m. zdobywa Pogoń pierwszego goala poniekąd fortelem Wacka (zupełnie przepisowym), gdy piłkę na polu bramkowem pozostawia do strzału Batschowi sam uskakując w bok i w ten sposób dezoryentując przeciwnika przygotowanego na jego strzał. Następują w szybkiem tempie inne bramki, jak w 20 m. Wacka głową z podania Garbienia w 24 m. Garbienia z bardzo klasycznego strzału z odległości dwudziestu kilku metrów, dalej w 29 m. znów Garbienia, w 31 m. Batscha. Dwie ostatnie bramki robi Wacek w 32 i 38 m. Sędziował średnio dobrze p. Łoziński; obie drużyny zatrzymały do końca bardzo dobrą formę

Match poprzedziły bardzo piękne ćwiczenia harcerskie pierwszej drużyny lwowskiej im Tad. Kościuszki pod komendą Dobieckiego i drużyny siódmej im. ks. Poniatowskiego pod komendą Świerczyńskiego. Miejmy nadzieję, że nasi przemili harcerze

zaprodukują się częściej, że będziemy mieli sposobność podziwiać ich nadzwyczajną wprawę nie tylko w rozbijaniu i zwijaniu obozu.

Równocześnie na boisku T. Z. R. odbył się match footbalowy dwóch młodziutkich drużyn, a mianowicie „Czarnych IV." przeciwko „Sparcie" studenckiej z wynikiem 13 : 2 (7 : 1). Sędziował p. Scott. O 5 stanęli przeciwko drużynie Baonu zapas. 40 pp. Czarni I. B. Gra dosyć plastyczna, zakończyła się zwycięstwem „Czarnych" wstosunku 5 : 1 (1 : 1). Sędziował p. Fischer.

Jedną z największych atrakcyi tegorocznego sezonu footbalowego będzie niewątpliwie match reprezentacyjnych drużyn Krakowa i Lwowa o wędrowną nagrodę Zeleńskiego. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę i ściągnie niewątpliwie tłumy ciekawych, bo nielada to biesiada dla widza, zobaczyć grę dwóch najlepszych teamów polskich.

Krakowskie kluby sportowe mają łatwiejsze zadanie od lwowskich, ponieważ łatwiej im wyćwiczyć poszczególnych graczy, skoro trainer footbalowy do Igrzysk Olimpijskich w Krakowie „urzęduje" i częściej do Krakowa niż Lwowa zjeżdżają dość silne drużyny z innych miast.

Niespodzianką dla sportsmenów był wynik czwartkowego matchu „Cracovii" przeciwko „Wiśle" na korzyść tej drugiej w stosunku 1 : 0. Swoją drogą nielada trzeba ataku, by zdobyć bramkę na Wiśle gdy Schubert na bramce, a starzy footbaliści Bujak i Cepurski w obronie, przytem w „Cracovii" zabrakło w ataku Kałuży i Poznańskiego.

Match ten miał się odbyć już 8 b. m. Cracovia jednak wyjechała, a Wisła zagrała z lwowską Pogonią: Golda na bramce, Ignarowicz i Piotrowski w obronie, Gulicz, Schneider i Wolak w pomocy, Chrypiak, Garbień, Wacek, Batsch i Słonecki w napadzie. W Wiśle zabrakło Bujake i Cepurskiego; poza Schubertem na bramce, mającym w tym dniu „pecha", grał obronie Markiewicz (z ataku) i Kaczor, w pomocy Wayssenhof (ratował sytuacyę) Sliwa i Rayman, w napadzie Marcinkowski, Mróz, Kowalski Wład., Danz i Węgrzyn. Sędziował p. Wojakowski; gra w pierwszej połowie trochę chaotyczna nie przynosi żadnego wyniku, dopiero w drugiej połowie 9 b. m. puścił Schubert z rąk piłkę silnie strzeloną przez Wacka a Garbień wrzuca ją do bramki.

Pozatem odbyły się w Krakowie matsche pierwszych drużyn klubowych, a to Cracovii z Jutrzenką I. z wynikiem 8 : 0, Wisły I. z Maccabi I. 0 : 0 (z obu stron bardzo słaba gra) i Cracovii ze Szturmem z Bielska (wynik mi nieznany), ponadto zaś Wisły I B z Jutrzenką II. z wynikiem 2 : 1, Cracovii II. z Wawelem 3 : 1, Wisły II. z Wawelem 4 : 1, Jutrzenki II. z Podgórzem 3 : 1, Cracovii II. z Maccabi II. 2 : 0, Jutrzenki II. z Maccabi II. 2 : 1, Cracovii II. z Wisłą II. 2 : 0. Jutrzenki II. z Wawelem 1 : 5, Wisły II. z Jutrzenką II. 2 : 1.

Drugiego goala zdobywa znów Garbie, około 14 m., a trzeciego i ostatniego strzela wysoko Słonecki tak silnie, że Schubert, chwyciwszy piłkę z góry z zamachm nie jest w stanie zatrzymać jej w rękach i piłka wpada do bramki pomiędzy nogi bramkarza. Pod sam koniec gry „Wisła" dość silnie atakuje, nie zdobywa już jednakże żadnego goala i gra kończy się zwycięstwem Pogoni 3 : 0.

Wspomnę jeszcze o Akademii szermierczej lwowskich Klubów szermierczych przy współudziale szermierzy z Warszawy i Krakowa, która się odbędzie w sobotę 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w salach Kasyna oficerskiego. — Protektorat objęli p. generał Lamezan Salins i p. pułkownikowa Thulliowa, prezesem jur honorowych jest szef sztabu lw. D. O. G. podpułkownik sztabu gen. Thullie. Dochód przeznaczony na akcyę plebiscytową. Akademia jest popisem sztuki szermierczej, w którym idzie przedewszystkiem o pokazanie prawidłowej i pięknej walki na broń białą bez względu na to, który z przeciwników i ile razy został trafiony.

Gwarancyę udania się tego popisu dają występujący zapaśnicy pomiędzy którymi na pierwszy plan wysuwają się pp. Antoni Bąkowski i Eugeniusz Linnemann. Spotkań odbędzie się programowo ośmnaście, przeważnie zaś na szable, ponieważ w tej walce trenują się przedewszystkiem nasi szermierze-amatorowie na Igrzyska Olimpijskie.

Telegramy P. A. T.

Odroczenie włoskiego parlamentu

Rzym. Na wniosek Nittiego parlament włoski został odroczony aż do czasu załatwienia przesilenia ministeryalnego. Odnośny wniosek uzyskał 225 głosów przeciwko 126.

Rozwiązanie Generalnej Konfederacyi pracy we Francyi.

Paryż. Rząd francuski rozwiązał dnia 11 b. m. Generalną Konfederacyę pracy motywując to rewolucyjną działalnością Konfederacyi. Rząd francuski zdecydowany jest decyzyę swoją przeprowadzić siłą.

Francya uznała prowizorycznie niepodległość Litwy.

Paryż. Misya dyplomatyczna litewska podaje w dziennikach francuskich list, adresowany przez prezesa ministrów francuskich Milleranda do delegacyi litewskiej. Tekst tego listu jest następujący:

Mam zaszczyt Pana zapewnić, że rząd francuski uznaje prowizorycznie niepodległość Litwy i oczekuje że państwa sprzymierzone przychylnie załatwią sprawę Litwy. Przy tej sposobności muszę Panu zakomunikować, że w interesie Francyi leży nawiązanie dobrych stosunków z Litwą.

W szkole angielskiej.

Londyn. Poselstwo polskie w Londynie zostało urzędowo zawiadomione przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd angielski zgodził się na przyjęcie oficerów polskich celem wyszkolenia ich na angielskich statkach wojennych.

Turcya przeciw warunkow pokojowym.

Paryż. (radio). Z Konstantynopola donoszą, że mustafa Kemal basza utworzył w Angorze nowy rząd i wystosował do konferencyi pokojowej notę, w której oświadcza, że każde przyjęcie warunków pokojowych przez delegacyę turecką jest nieważne. Nowo utworzony rząd oświadcza, że nie jest obowiązanym do dotrzymania jakichkolwiek układów, które od czasu zawieszenia broni zostały zawarte przez jakikolwiek rząd turecki na zewnątrz. Oświadczenie zaznacza następnie, iż nowy rząd nie przyznaje nikomu prawa zastępowania Turcyi na konferencyi pokojowej jak tylko sobie samemu, ponieważ przeważna część Turcyi pozostaje pod jego zarządem. Dalsze doniesienia twierdzą, że ruch nacyonalistyczny w Turcyi wcale nie jest skierowany przeciwko osobie sułtana.

Pogłoski o zajęciu Odessy.

Poldhu. Radio. Nadchodzą wiadomości, że wojska ukraińskie zajęły Odessę.

Odroczenie konferencyi w Spaa.

Lyon. Radio. Z Paryża donoszą, że konferencya w Spaa została odroczoną do dnia 12 czerwca b. r.

Turcya a Armenia.

Lyon. Radio. Z Konstantynopola donoszą, że turecka armia nacyonalistyczna pod wodzą Katima-Karabezara opuściła Erzerum, kierując się we wrogich zamiarach w stronę Armenii.

Izba handlowa polsko-włoska.

Rzym. Radio. Powstanie tu wkrótce Izba handlowa włosko-polska: komitet organizacyjny ma się zebrać niebawem. Instytucya ta łącznie z Izbą handlową polsko-włoską, która się ukonstytuowała w Warszawie, przyczyni się potężnie do rozwoju akcyi ekonomicznej obu zaprzyjaźnionych narodów.

Składki na Górny Slązk.

Na ręce przewodniczącego wydziału Stowarzyszenia urzędników i funkcyonaryuszy Administracyi politycznej we Lwowie radcy Namiestnictwa dr. Bronisława Kwiatkowskiego wpłynęły w dalszym ciągu na rzecz pomocy dla ofiar górno-śląskich następujące składki:

(Ciąg dalszy).

Tadeusz Lewicki 10 koron, Stanisława Tyndykówna 10, Jan Kostecki 2, dr. Paweł Garapich 20, Stanisław Moschitz 20, Józef Skibiński 20, Eugeniusz Schulz 20 Julian Hubert 20. dr. Józef Michalik 20, Jan Batycki 20 Stanisław Skrobotowicz 20, Władysław Serafinowicz 20, Jan Hübner 20, Władysław Poluchowski 10, Józef Kinezel 20, Aleksander Pihut 10, Wincenty Schneider 10, Tomasz Janczyszyn 10, Józefa Klausekówna 5 Stanisława Czehakówna 20, Stefania Boroniówna 5, Stanisław Glazarewicz 5, Stanisław Hosumbek 5, Karol Wiatrowy 10, Michał Starosielec 10 Wincenty Mrozek 10, Józef Taradaj 10, Bazyli Maryška 5, Władysław Lewicki 20. Stanisław Chamala 5. dr. Karol Wilhelm Becker 50, dr. Leszek Majewski 50, dr. Józef Maudel 20, dr. Adam Kraus 50, Zygmunt Łączyński 50, Jakób Landau 50, dr Kazimierz Wojciechowski 50, Seeligmann 20, Karol Kuczeński 50 Gustaw Buchman 50, Andruszewski 50, Podolnicki 20, Warchałowicz 20, Łuczekowski 20, Rennek 20, dr. Englitz 50, Lech 200, Bursztyński 20, Eugeniusz Strzyżowski 50, Adam Fedorowicz 50, Władysław Paczeski 50, Bachowski 20 Palmira Oranówna 10 Amalia Orenówna 10, dr. Bartel 50, Antoni Michalski 10, Fiałka 10, Wojciech Bednarski 10 Kazimierz Widoła 100, Schindler 50, Antoni Gordon 50, Adam Skarzyński 30, Antoni Pcręba 10, Władysław Stern 10, Karassiecki 4, Ludwika Szolikówna 6 Todzia Szaszowska 5. Marya Rudnicka 4, Wanda Budzińska 4, Zofia Pelikan 5, Antoni Koncowicz 10, Stanisław Milewski 10, dr. Stanisław Nowak 10, N. N. 10. dr. Wolnowski 10, Hann 10, Skuciński 10, Czuhajowski 2, Wolf 2, Tarnowski 2, Bargiel 10, dr. Einer 10, Łaskawski 2, Karnecki 4, Jan Rąb 4, dr. Tyranik 4, Pieczonka 5, Cyranówna 2, Scholzówna 2, Holshakenówna 2, Buczkowska 2, Kodzebska 2, Czuhajowska 2, Burdowa 2, Krausówna 2.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Baronowa Orczy. 52)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Wszak w czasach sławetnej Republiki honor był rzeczą tak przedajną, że ośmieszał się gruntownie, kto go zbyt wysoko cenił. Potem zawróciły i znikły, a Marguerita słyszała wyraźnie skrzyp piasku pod ich stopami. Wychyliła się by pochwycić coś w ciemności, bo ten dźwięk wydał jej się tak absolutnie realny, lecz natychmiast powstrzymująca ręka znalazła się na jej ramieniu, a sarkastyczny głos zaszemrał:

— Rezultatem, piękna pani, będzie złamana noga lub ręka; wysokość jest tu za mała dla romantycznych samobójstw, a te wały, proszę mi wierzyć, są jedynie uczęszczane przez duchy.

Cofnęła się, jak przed ukąszeniem żmii: zdążyła bowiem przedtem zapomnieć na chwilę o obecności Chauvelina. Nie zwróciła jednak wcale uwagi na to, co mówił, więc, po chwili, zapytał jej, czy słyszy, krzyk wywoływacza na ulicach.

— Tak, — odparła.

— To, co on w tej chwili ogłasza, jest nador ważne dla pani — zauważył sucho.

— Jakto?

— Pani jest cenną zakładniczką. Przedsiębierzemy właśnie wszystkie możliwe środki ostrożności, by tej kosztownej własności naszej, broń Boże, nie uronić.

Marguericie przyszedł na myśl ksiądz Foucquet, który zapewne w tej chwili odmawiał spokojnie swój różaniec, choć może już nawet zaczynał się dziwić, co się z nią stało. Pomyślała też o Franciszku, który zarabiał na chleb dla swoich i o ślepej Felicyi.

— Zdaje się, że pan i pańscy koledzy zrobili już wszystko, co się dało zrobić — odpowiedziała.

— Nie zupełnie. Znamy zuchwalstwo Czerwonego Biedrzeńca. Nie wstydzimy się nawet przyznać, że obawiamy się jego szczęścia, bezczelności i zdumiewających pomysłów... Czyż nie mówiłem pani, że mam wszelkie możliwe uznanie dla tego tajemniczego bohatera... Stary ksiądz i dwoje dzieci mogłyby nagle zniknąć a nawet samą, Lady Blakeney potrafiłaby ta zagadkowa osobistość zdmuchnąć nam z przed nosa — Ach! widzę, że pani bierze moje proste słowa za wyznanie niemocy — prawił dalej, posłyszawszy lekkie westchnienie nadziei, które wymknęło się z jej ust — O! i jeszcze gotowa pani powziąć dla mnie lekceważenie z tego powodu. Lecz przyznanie się do słabości jest pierwszym stopniem siły. Czerwony Biedrzeniec jest jeszcze na wolnej stopie, gdy my tu trzmamy zakładniczkę; lecz zobowiązał się sam wpaść w nasze ręce.

— Tak, jeszcze na wolnej stopie! — rzuciła porywczo. — Czy myślisz pan, że pańskie kraty i zamki, wymysły pańskie i pańskich kolegów, pomoc nawet samego złego ducha wystarczy, by pokonać Czerwonego Biedrzeńca teraz, kiedy jego celem jest wydobycie **mnie** z waszych szponów?

Była teraz dumna i ufna. Teraz, kiedy nabrała w płuca czystego powietrza, kiedy ją doleciał słony oddech morza i wyobraziła sobie że może w dali, wprost przed nią stoi na kotwicy „Sen dnia" z Percy'm na pokładzie, wydało się jej rzeczą niemożliwą, by on nie zdołał uwolnić jej i tych biedaków, starca i dwoje dzieci — których życie zawisło od jej własnego życia.

Lecz Chauvelin parsknął tylko suchym sarkastycznym śmiechem i rzekł:

— Hm! może nie!... To, oczywiście, będzie zależeć od pani i pani idywidualności... czy też uczuć na dany temat... i od tego, czy gentelman angielski zechce wynieść zdrową głowę z całej afery, kosztem głów drugich.

Marguerita wzdrygnęła się, jakby z zimna.

— Ach! Widzę — zakończył Chauvelin pogodnie — że pani łaskawa nie objęła jeszcze dokładnie sytuacyi. Ten wywoływacz publiczny znajduje się za daleko stąd: słowa jego rozpierzchły się w powiewie wieczornym i nie doszły do uszu pani. Czy pani przypuszcza, że ja i moi koledzy nie domyślamy się, iż cała pomysłowość Czerwonego Biedrzeńca skieruje się teraz ku uwolnieniu Lady Blakeney, a przy sposobności również księdza Foucquet wraz z jego bratankami i przewiezieniu ich szczęśliwie przez Kanał La Manché? Cztery osoby!.. To bagatela dla tego potężnego spiskowca, który niedawno porwał 20 arystokratów z Lyonu... O, nie dwoje dzieci i starzec to za mało, by nasza zakładniczka była pod pewnem zamknięciem i nie miałem ich nawet na myśli, gdy mówiłem, że gentelman angielski nie zechce się ocalić kosztem drugich.

— O kimże więc pan myślał, panie Chauvelin? Kto z pana rozkazu ma więc pilnować zakładniczki, tak wysoko cenionej?

— Całe miasto Boulogne — odparł po prostu.

— Nie rozumiem.

— Pozwól mi pani wyjaśnić tę rzecz. Wczoraj przybył z Paryża mój kolega, obywatel Collot d'Herbois; jest on, podobnie, jak ja, członkiem Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, którego zadaniem jest dbać o dobro Francyi, usuwając tych wszystkich, którzy spiskują przeciw prawom i przywilejom ludu. Na czele tych wszystkich spiskowców stoi oczywiście ten bezwstydny awanturnik, który przybrał miano Czerwonego Biedrzeńca. Dosyć on już narobił kłopotu rządowi francuskiemu swojemi próbami — uwieńczonemi zresztą zwykle powodzeniem, przyznaję udaremnienia słusznej sprawiedliwości, którą uciśniony naród ma prawo wykonywać na swoich tyranach i zdrajcach.

— Czy koniecznie trzeba tej rekapitulacyi, panie Chauvelin? — zapytała niecierpliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 271/20/1. Przeciw Franciszkowi Morasiewicz i Józefowi Morasiewicz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Buczaczu przez Mikołaja Jacuka z Buczacza pozew o wyłączenie 11/24 części parc. bud. lk. 1013 i pgrt. lk. 790 i 791 w Buczaczu położonych z majątku spadkowego ś. p. Julii Jacuk i uznanie prawa własności do nich na rzecz powoda. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 maja 1920 godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5. Celem strzeżenia praw Franciszka i Józefa Morasiewiczów ustanawia się dr. Henryka Sterna, adwokata w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 27 kwietnia 1920. (4428)

Prez. 10 368/20 Notaryusz Julian Janicki przeniesiony ze Żmigrodu do Andrychowa zakończa urzędowanie w Żmigrodzie w dniu 28 maja 1920, a obejmuje urząd notaryusza w Andrychowie w dniu 31 maja 1920.

Sąd apelacyjny.

Kraków, dnia 10 maja 1920. (4417 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Rudolf Eisinger wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Komarnie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 7 maja 1920. (4390)

Prez. 2419 18/20 (4391)

Obwieszczenie.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie reskryptem z 24 kwietnia 1920 Prez. 9453 zamianował na zwyczajną dnia 1 czerwca 1920 rozpocząć się mającą drugą kadencyę sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie przewodniczącym Trybunału tegoż sądu przysięgłych Prezesa sądu okręgowego Józefa Dobrowolskiego zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego Michała Dziewońskiego Ludwika Kubeczka, dr. Eugeniusza Geislera, Feliksa Górskiego i dr Henryka Gretsebla

Rzeszów, dnia 9 maja 1920.

Prezes sądu okręgowego.

C. III. 108/20/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej Katarzyny z Bajów Barylak z Komarna wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie, przez Zośkę Szyt z Podzwierzyńca, pozew o uznanie własności 9/72 części realności lwh. 1386 gm. Komarno. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 18 czerwca 1920 godzina 8 przed południem biuro Nr. 2 Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Katarzyny z Bajów Barylak ustanawia się p Fedka Barylaka w Komarnie, kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa przeprowadzona nie zostanie, lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddział III

Komarno, dnia 31 marca 1920 (4440)

Prez. 10,074/20. Notaryusz dr. Stanisław Stein przeniesiony ze Sokołowa do Liszek obejmuje urzędowanie w Liszkach w dniu 25 maja 1920 r.

Kraków, dnia 5 maja 1920.

Prez 10 074/20 Notaryusz Franciszek Karpiński przeniesiony z Radłowa do Kalwaryi obejmuje urzędowanie w Kalwaryi w dniu 5 czerwca 1920 r.

Kraków, dnia 5 maja 1920.

Prez. 10 074/20. Notaryusz dr Józef Nowak przeniesiony z Liszek do Brzeska zakończa urzędowanie w Liszkach w dnia 25 maja 1920 r., a obejmuje urząd notaryusza w Brzesku, w dnia 27 maja 1920 r.

Kraków, dnia 5 maja 1920.

Prez. 10 074/20. Notaryusz dr. Stanisław Wisłocki przeniesiony z Brzeska do Krakowa zakończa urzędowanie w Brzesku w dniu 27 maja 1920 r., a obejmuje urząd notaryusza w Krakowie w dniu 31 maja 1929 r.

Kraków, dnia 5 maja 1920.

Prezes sądu apelacyjnego
Wolter.

(4394 1—3)

L. 2617/1920. Do pełnienia czynności prokuratorskich przy karnych rozprawach w postępowaniu uproszczonem we Lwowie potrzebne są pomocnicze siły prokuratorskie, do tego celu nadawaliby się na lepiej emerytowani urzędnicy prokuratorscy lub sędziowscy. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela prokurator okręgowy we Lwowie ul. Batorego l. 3 w godzinach od 11 do 12 codziennie.

Prokurator przy sądzie apelacyjnym.

Lwów, dnia 11 maja 1920. (4393)

Konkursa.

Prez. 4492/20 (4388 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie okręgowym w Rzeszowie i przy sądzie powiatowym w Myślenicach są do obsadzenia posady podurzędników sądowych. Podania o jedną z tych posad lub o inną wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą należy wnosić do dnia 31 maja 1920 w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 6 maja 1920.

Prezes sądu apelacyjnego
Wolter.

L. 8178/IV. (4381 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posad stałych sług szkolnych przy państwowym gimnazyum realnem w Chrzanowie i przy państwowym gimnazyum w Czortkowie ogłasza Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 czerwca 1920 r. Do tych posad przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa po myśli ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. Dz. u p nr. 16 dodatek aktywalny po myśli art. III. § 1 ustawy z dnia 19 lutego 1907 r. Dz. u. p. Nr. 34, oraz wszystkie przypadające wojenne dodatki drożyźniane, przyznane przez b. rząd austryacki, b Komisyę Rządzącą oraz przez Władze polskie, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadami temi są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelaryi, sali konferencyjnej, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego. jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach. zamiatanie śniegu i t. d Ubiegający się o te p sady ma wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnem ukończonych przynajmniej dwu klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma,
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego,
3. nieprzekroczony 45 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia

Nadto należy przedłożyć:

1. świadectwo moralności i prawomyślności politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej,
2. wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcyi odnośnych gimnazyów, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy z dołączeniem wydanej przez nią opinii służbowej, również na ręce odnośnych dyrekcyi.

Zaznacza się, że przy nadaniu tych posad będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 2 maja 1920.

L. 839/V. (4396)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów zawodowych a mianowicie technologii, maszynoznawstwa rysunków zawodowych i zawodowych tudzież kalkulacyi przemysłowej, w państwowej szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sałkowicach i na taką samą posadę w państwowej szkole zawodowej ślusarstwa w Swiątnikach.

O posady te ubiegać się mogą inżynierowie budowy maszyn i absolwenci szkół przemysłowych.

Inżynierowie mogą uzyskać VIII kl., a absolwenci szkół przemysłowych IX. klasę rangi z możnością zaliczenia im czasu spędzonego po ukończeniu studyów w praktyce zawodowej do wymiaru dodatków pięcioletnich i do emerytury.

Podania należy wnosić do Rady szkolnej krajowej przez dyrekcye szkół zawodowych w Sułkowicach względnie w Swiątnikach, najpóźniej do końca maja 1920.

Do podań należy załączyć świadectwa z odbytych studyów i praktyki zawodowej tudzież krótki opis życia. Posady te będą nadane z dniem 1 września b. r.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 6 maja 1920. (4396)

Prez. 15570 4 UD/20 (4366)

Konkurs.

W urzędzie depozytów sądowo-cywilnych we Lwowie opróżniła się posada praktykanta z adjutum rocznych 600 koron i odpowiedniemi dodatkami drożyźnianymi.

Ubiegający się o tę posadę wniosą udokumentowane podania najpóźniej do dnia 25 maja 1920 do Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 8 maja 1920.

L. 8192/IV. (4403)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących posad w państwowem gimnazyum w Czortkowie:

1. dyrektora, — do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z 19 września 1898 r. Dz. p. p. Nr. 173 i z 23 lutego 1907 Dz p. p. Nr. 55;
2. rzeczywistego katechety religii rzymsko-katolickiej;
3. dwie posady rzeczywistych nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotów głównych;
4. dwie posady rzeczywistych nauczycieli języka polskiego jako przedmiotu głównego;
5. jedną posadę rzeczywistego nauczyciela języka nowożytnego (francuskiego, angielskiego, względnie niemieckiego) jako przedmiotu głównego:
6. dwie posady rzeczywistych nauczycieli historyi i geografii jako przedmiotów głównych;
7. dwie posady rzeczywistego nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych;
8. jedną posadę rzeczywistego nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego.

Do posad ad 2—8 przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Podania zaopatrzone w dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 30 czerwca 1920.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 12 maje 1920.

L. 7999/IV. (4404)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad w upaństwowić się mającem gimnazyum żeńskiem im. król. Jadwigi we Lwowie z poborami według norm obowiązujących:

1. posada dyrektora,
2. dwie posady nauczycieli (lek) języka polskiego i języka nowożytnego (niemieckiego lub francuskiego) jako przedmiotów głównych;
3. dwie posady nauczycieli (lek) filologii klasycznej jako przedmiotu głównego, a języka polskiego jako przedmiotu pobocznego;
4. jedna posada nauczyciela (lki) języka niemieckiego i języka łacińskiego jako przedmiotów głównych, ewentualnie języka niemieckiego jako przedmiotu pobocznych;
5. dwie posady nauczycieli (lek) historyi i geografii jako przedmiotów głównych;
6. dwie posady nauczycieli (lek) matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych, ewentualnie matematyki i chemii jako przedmiotów głównych, fizyki jako przedmiotu pobocznego;
7. jedna posada nauczyciela (lki) nauk przyrodniczych jako przedmiotów pobocznych;
8. jedna posada nauczyciela (lki) rysunków odręcznych;
9. jedna posada nauczyciela religii rzymsko-katolickiej;
10. jedna posada tercyana.

Podania o te posady należy wnieść do dnia 15 czerwca drogą urzędową przez przełożoną dyrekcyę.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 4 maja 1920.

Prez. 15595 (4367)

Konkurs.

W sądzie okręgowym w Tarnopolu będzie obsadzona posada prowadzącego księgi gruntowe, ze systemizowanymi poborami IX. klasy rangi.

Ubiegający się e tę, lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych sądach okręgowych. wniosą podania kompetencyjne w drodze służbowej do dnia 30 maja 1920 do Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 9 maja 1920.

Wyroki prasowe.

Pr. 80/20. (4251)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Chwila" nr. 469 z dnia 6 maja 1920 w artykule pod tytułem: „Deklaracya ukraińska w sprawie układu polsko-ukraińskiego" w całości łącznie z tytułem, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a u. k., uznał dokonaną w dniu 5 maja 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 maja 1920.

Pr. 81/20 (4250)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Trybuna Polska" numer 103 z dnia 6 maja 1920 w artykule pod tytułem: „Ukraińska rada narodowa protestuje przeciw traktatowi z Polską" w całości z wyjątkiem tytułu, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a. u. k. i występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 5 maja 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 6 maja 1920.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 104/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Bożka. Józef Bożek syn Antoniego i Teresy z Jaworków z Nawsia, powołany w czasie mobilizacyi w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 pułku, brał następnie udział w walkach w Karpatach na froncie rosyjskim. Według przysięgłych zeznań świadków Jana Domaradzkiego i Jana Ochaba, Józef Bożek padł w styczniu 1915 w czasie walk w Karpatach. Wymienieni świadkowie oraz Maciej Banaś widzieli na drugi czy na trzeci dzień po walce zwłoki Józefa Bożka i rozpoznali je dobrze, gdyż Józefa Bożka znali.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć przeto zarządza się na wniosek Teresy z Jaworków Bożkowej postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1920 albo sądowi albo p. Franciszkowi Chmielowi, wójtowi z Nawsia, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Odds. VII.

Tarnów, 24 listopada 1919. (4384 2—3)

4% Pożyczka hipot. król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911.

(4365)

XIX. Losowanie

4% obligacyj pożyczki hipot. król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911.

dnia 1 maja 1920.

Serya I. po 10.000 kor.
Nr. 228.

Serya II. po 5000 kor.
Nr. 123, 164, 386.

Serya III. po 1000 kor.
Nr. 273, 711, 850, 1209, 1608, 1775, 2056, 2450, 2985.

Serya IV. po 500 kor.
Nr. 1051, 1474, 1688, 1762.

Serya V. po 200 kor.
Nr. 741, 788, 961, 1044, 1073 1454, 1506, 1655 1730, 1777 1806 2160, 2209, 2227, 2313, 2367, 3114, 3261 3530, 3856.

Serya VI. po 100 kor.
Nr. 37, 105 194, 534, 589, 784, 947, 990, 1229.

Płatne dnia 1 sierpnia 1920.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Numer	płatny 1 lutego	płatny 1 sierpnia
Serya I. po 10.000 kor.		
3	—	1918
36	1917	—
319	1919	—
321	1918	—
369	1920	—
491	—	1919
Serya II. po 5000 kor.		
53	1920	—
124	—	1919
312	1920	—
360	1919	—
529	—	1919
632	—	1918
657	—	1919
662	1919	—
684	1919	—
Serya III. po 1000 kor.		
183	1919	—
258	—	1919
279	1920	—
458	—	1915
1287	1919	—
1556	—	1919
1686	1916	—
1949	1920	—
2042	1920	—
2082	1919	—
2106	1920	—
2112	—	1919
2131	—	1913
2301	1919	—
2328	1920	—
2430	—	1917
2469	1920	—
2497	—	1919
2554	—	1918
2628	1920	—
2715	1920	—
2795	—	1914
2848	—	1919
Serya IV. po 500 kor.		
126	—	1919
223	1919	—
447	1920	—
493	1919	—
743	1920	—
1039	—	1919
1311	1919	—
1529	1919	—
1645	—	1919
1764	—	1918
1778	1918	—
1780	—	1919
1804	—	1918
1893	—	1918
1912	1919	—
Serya V. po 200 kor.		
37	1920	—
84	1917	—
224	1919	—
252	1915	—
262	1919	—
266	1919	—
267	1918	—
330	1920	—
380	—	1914
487	1920	—
551	1920	—
561	—	1919
587	1920	—
653	—	1919
676	1920	—
737	1919	—
763	—	1914
791	1920	—
804	1920	—
850	1920	—
892	1920	—
1109	—	1917
1142	1919	—
1216	—	1919
1258	—	1919
1304	1920	—
1313	1919	—
1348	—	1919
1586	—	1919
1602	1920	—
1673	—	1919
1744	—	1919
1768	1919	—
1837	—	1919
1909	—	1918
1939	1920	—
1986	1920	—
2032	—	1919
2084	1919	—
2130	1920	—
2147	—	1918
2153	1916	—
2243	1920	—
2259	—	1919
2298	—	1918
2502	—	1917
2610	—	1919
2645	1919	—
2663	—	1919
2718	—	1916
2733	—	1919
2765	—	1917
2978	1920	—
2980	—	1919
3127	1920	—
3195	1919	—
3290	1920	—
3394	—	1919
3397	—	1919
3404	1919	—
3507	1919	—
3610	—	1916
3611	1919	—
3677	1920	—
3836	1920	—
3871	1929	—
Serya VI. po 100 kor.		
12	—	1919
40	—	1914
94	1920	—
198	—	1919
202	—	1917
216	1918	—
234	1920	—
268	1920	—
306	1919	—
397	—	1918
458	1915	—
470	1920	—
607	—	1919
639	1920	—
652	1918	—
676	1919	—
689	1919	—
813	—	1919
826	—	1919
1034	1919	—
1147	1917	—
1157	1917	—
1163	1919	—
1328	—	1919
1339	1917	—
1459	—	1917
1461	1915	—
1494	—	1917
1521	—	1919
1524	1920	—
1553	1919	—
1664	1917	—
1683	1920	—
1691	—	1917
1748	—	1918
1751	—	1919
1798	1920	—
1896	1919	—
1961	—	1919
1973	1920	—

Walne zgromadzenie

Związku kredytowego w Komarnie, Stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 30 maja 1920 o godzinie 5 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1919.
3. Wniosek komisyi rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wnioski członków.

W razie braku kompletu następne Walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 5 30.

Związek kredytowy w Komarnie.

Sekretarz: Dr. Fr. Radlewski, w. r. Prezes: Stanisław Bal, w. r.

4401

Nr. 17.225/X 4405

Intendantura dowództwa okręgu gen. Lwów.

LICYTACYA.

W dniu 20 maja 1920 o godzinie 10 odbędzie się w Filii warsztatów i składów taborowych ul. Janowska 21, licytacya wybrakowanych 12 wozów krajowych, 15 przodów bez kół i 5 tylników.

Odbiór materyału natychmiast po złożeniu wylicytowanej kwoty.

Wadyum dla każdego reflektanta 100 Mk.

Lwów, dnia 10 maja 1920.

Za szefa intendantury:
Lang, major, m. p.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, plac Smolki 5, rozpisuje niniejszem

KONKURS

na szereg posad kategoryi płac od VI. do XI. przy urzędach aprowizacyjnych we Lwowie, Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie.

Na posady urzędników koncептowych wymagane studya prawnicze, z conajmniej dwoma egzaminami, na inne posady studya średnie, względnie niższe.

Podania, zaopatrzone odpisami metryki urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectw studyów, oraz dotychczasowej praktyki, oraz opisem przebiegu życia, wnosić do 31 maja 1920 do Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie plac Smolki 5, z wymieniem pożądanych miejsc służbowych.

Kandydaci, posiadający praktykę odbytą przy władzach administracyjnych, będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu posad, które zostaną nadane stosownie do kwalifikacyi.

Z Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. 4435 1—3

Niniejszem podajemy, że z dniem 30 kwietnia 1920 stan naszych listów hipotecznych wynosił:

4% listy hipoteczne	K	82,923.800·—
4½% listy hipoteczne	K	119,153.500·—
	K	202,077.300·—
Książeczki wkładkowe na okaziciela .	K	28,523.699 30
Wkładki na rachunek bieżący . .	K	27,212.134·86
Asygnaty kasowe	K	202.930·—

(Przedruku nie płacimy).

Akcyjny Bank Hipoteczny.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych, Apelacyi Lwowskiej we Lwowie

odbędzie się w gmachu Sądu karnego przy ul. Batorego l. 3 Sala Nr. 2 dnia 6 czerwca 1920 godzina 9:30 rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Prezesa z działalności Wydziału za okres ubiegły od ostatniego Walnego Zgromadzenia licząc.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o stanie majątku Stowarzyszenia.
4. Sprawa przyjęcia na członków zwyczajnych oficyantów i pomocników kancelaryi sądowej do Stowarzyszenia i ewentualna zmiana statutu z tego powodu.
5. Wnioski członków w myśl statutu § 24 ustęp ostatni, pisemnie najpóźniej na 3 dni przed Walnem Zgromadzeniem do Wydziału Stowarzyszenia zgłosić się mające.

O wzięcie jak najliczniejszego udziału w Walnem Zgromadzeniu PT. Członków uprasza

Wydział.

Czas odnowić przedpłatę!

Z Drukarni Wł. Łozi[illegible] ...em Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.